Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 9 maja 1939 r. | Nr. 127

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Niepodległość Polski nie może być zagrożona

Francja i Anglia poprze Polskę w sprawie Gdańska

PARYŻ 8.5 (tel. wł.). Rząd francuski po zapoznaniu się z wiadomością o zawarciu przymierza włosko-niemieckiego, postanowił okazać zupełne poparcie Polsce nie tylko w sprawie Pomorza, ale i Gdańska i już wczoraj w nocy nastąpiła wymiana zdań między Paryżem a Londynem, przy czym Londyn przychylił się całkowicie do punktu widzenia rządu francuskiego.

We francuskich kołach rządowych — pisze prasa — zwalcza się jednomyślnie projekt lansowany skądinąd, urządzenia plebiscytu w Gdańsku. Gdańsk — oświadcza się to kategorycznie — korzysta już z pełnej autonomii, której dalsze rozszerzenie nie zapewniłoby Polsce wolnego dostępu do morza.

Równocześnie podkreśla się w tutejszych kołach rządowych, że ani Francja, ani Anglja nie będą nawet sugerowały Polsce jakichkolwiek ustępstw na rzecz tezy niemieckiej i że nie wystąpią z żadną inicjatywą rokowań z Rzeszą Niemiecką.

PARYŻ, 8.5 (PAT). Dziennik „Epoque" zamieszcza na czele numeru artykuł swego redaktora dyplomatycznego p. Rajmuda Cartier pt. „Wolne Miasto Gdańsk nie jest wymysłem Traktatu Wersalskiego". W artykule tym o charakterze historycznym p. Cartier oświadcza, że deklaracja piątkowa była ściśle zgodna z prawdą historyczną. Twórcą W. M. Gdańska nie był ani p. Clemenceau, ani prezydent Wilson, jak to sobie wyobrażają ludzie, nie znający historji, poprzedzającej r. 1919. Król polski Kazimierz Jagiellończyk, wyrwawszy Gdańsk spod przemocy Krzyżaków, nadał mu statut, zawierający bardzo szeroką autonomię. Gdańsk rozkwitł pod opieką Polski i przez 3 i pół wieków podróżnicy, którzy zwiedzali Gdańsk, podziwiali jego bogactwo.

Kończy swój artykuł wskazaniem, że kanclerz Hitler próbuje domagać się dzisiaj Gdańska w imię woli jego ludności. Argument ten stracił całą swoją wagę moralną, gdy p. Hitler dokonał zaboru 8 miljonów Czechów, którzy bynajmniej nie pragnęli stać się Niemcami. Niezależnie jednak od tego, tak argument nie rozwiązywałby kwestji, ponieważ wola 300.000 ludzi nie jest dostateczną racją na to, aby dopuszczać do zagrożenia niepodległości naród o 35 miljonach ludności.

Niemcy chcą konfiskować dobra kościelne

LONDYN, 8.5 Rzymski korespondent „Timesa" informuje, że w kołach watykańskich wyrażają obawy, że w najbliższym czasie rząd niemiecki przeprowadzi konfiskatę majątku kościelnego w Rzeszy.

Według korespondenta sprawa ta była również przedmiotem rozmów, jakie w Berchtesgaden przeprowadził nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo z kanclerzem Hitlerem.

Hitler obstawał jakoby przy konieczności konfiskaty majątku kościelnego, chciałby jednak sprawę tę przeprowadzić pokojowo, bez zadrażniania stosunków między Watykanem a Rzeszą. Miał on zaproponować, **aby Watykan zezwolił na konfiskatę i zatwierdził ją.** W zamian za to obiecywał szereg koncesyj dla katolików niemieckich. Jeżeli Papież nie zgodzi się na warunki Hitlera, wówczas **konfiskata i tak ma być przeprowadzona.**

Od odpowiedzi Ojca św. zależeć ma, jak potoczą się dalsze wypadki.

Archiwum POO

WARSZAWA, 8.5 (PAT). Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Berbecki prosi wszystkie związki, zrzeszenia i organizacje na terenie całego kraju, które wydawały we własnym zakresie jakiekolwiek plakaty, afisze, ulotki itp., o dostarczenie ich w 5 egzemplarzach pod adresem Warszawa, Wierzbowa 9, Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, celem uzupełnienia archiwum POP.

Flota niemiecka

NA WODACH DUŃSKICH

PARYŻ, 8.5 (PAT). Agencja Havasa donosi z Kopenhagi:

W nocy z dnia 6 na 7 maja eskadra niemiecka złożona z 36 jednostek zarzuciła kotwice u wschodnich wybrzeży Jutlandii, na wysokości miejscowości Groenthoej i przeprowadziła tam manewry w ciągu całego 7 maja na tertyorialnych wodach duńskich, w odległości 8 mil morskich od wybrzeża.

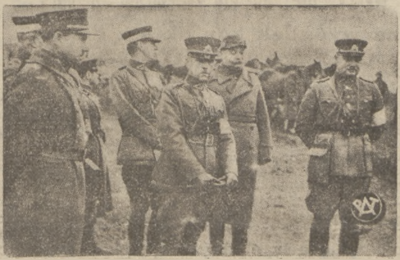
W HISZPANII

MADRYT, 8.5 (PAT). Eskadra niemiecka przybyła do portów Galicji. Pancernik „Deutschland" zarzucił kotwicę w porcie Vigo. 22 okręty, w tym 9 łodzi podwodnych stanęło w Ferol. Krążownik „Leipzig" znajduje się w Pontevedra, 6 kontrtorpedowców stoi w Villa Garcia de Arosa. Na cześć załóg okrętów niemieckich władze hiszpańskie urządziły przyjęcia.

W polityce sowieckiej

NIE NASTĄPIĄ ZMIANY

LONDYN, 8.5 (PAT). Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski otrzymał zapewnienie od komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, że w polityce sowieckiej nie nastąpią w związku z dymisją Litwinowa żadne zmiany.



WIZYTA NACZELNEGO DOWÓDCY ARMII LITEWSKIEJ W POLSCE

Dziś przybywa do Warszawy, na zaproszenie Pana Marszałka Śmigłego Rydza, naczelny dowódca wojsk litewskich gen. Stanisław Raštikis. Na zdjęciu gen. Raštikis na manewrach, w otoczeniu generalicji i attache wojskowych państw obcych, akredytowanych w Kownie. Obok stoi obecny premier litewski gen. Czernius.

Jeszcze można naprawić opieszałość

Kto nie subskrybował Pożyczki Lotniczej

powinien wpłacić odpowiednią kwotę na FON

WARSZAWA, 8.5 (PAT). Biuro prasowe generalnego komisarza pożyczki lotniczej komunikuje:

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy przemówienie generalnego komisarza pożyczki gen. broni inż. Leona Berbeckiego przez radio **nastąpi za parę dni.** Generalny komisarz wygłosi je dopiero po złożeniu szczegółowego meldunku p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, co nastąpi **między 10 a 12 bm.** po otrzymaniu z całego terenu wykazu kwot subskrypcyjnych.

Pan Marszałek sam dokona podziału kwoty pożyczkowej na różne poszczególne działy lotnictwa.

Rolnicy posiadający od 100 ha wzwyż mogą składać deklaracje: subskrybowanych na pożyczkę kwot do dnia 15 maja ze względu na trudności związane z przednówkiem. Termin wpłat ustalony będzie dla rolników przez pana ministra skarbu, w zależności od wskazań ogólnej polityki zbożowej.

Drobni i średni rolnicy posiadający do 100 ha ziemi starają się również o zezwolenie składania deklaracyj w terminie późniejszym. Dotychczas starania te nie odniosły jednak skutku.

Biorąc pod uwagę ten fakt, że kwota subskrybowanej pożyczki przez rolnictwo nie jest jeszcze znana, nie można podać ścisłych cyfr osiągniętych drogą pożyczki. Zwłaszcza w województwach rolniczych, jak: lubelskim, tarnopolskim, kieleckim, na Wołyniu, na Pomorzu i na Kujawach cyfry te nie byłyby miarodajne.

Podobno szereg instytucyj wojskowych, państwowych i samorządowych przy przetargach, czy przedstawianiu różnych podań **żąda legitymowania się pokwitowaniem na subskrybowanie POP uwarunkowując szereg świadczeń** dla obywatel. **dowodem wypełnienia obowiązku obywatelskiego i subskrybowania POP.** Kto z jakichś powodów obowiązku tego nie wypełnił może wpłacić **odpowiednie kwoty na FON lub fundusz lotniczy im. Żwirki i Wigury.** Zaświadczenie na dokonaną wpłatę będzie również ważne jak kwit POP.

W ten sposób ci, którzy nie mogli, czy nie zechcieli w czas zakupić pożyczkę POP będą mogli naprawić swą opieszałość.

Demonstracje antyniemieckie w Brnie

Wojsko rozpędziło demonstrujących Czechów

BRNO MORAWSKIE, 8.5. Jak już donosiliśmy władze niemieckie zezwoliły czeskim organizacjom robotniczym na urządzenie uroczystych obchodów i manifestacyj w dniu 1 maja br., jako w dniu „Święta Pracy". Olbrzymie rzesze robotników czeskich z Moraw przygotowały się do uczczenia święta pracy a jednocześnie do masowego **zademonstrowania swych narodowych uczuć** wobec katastrofy, jaka spotkała państwo i naród czeski. Z obawy przed ewentualnymi demonstracjami, władze niemieckie w ostatniej chwili wydały zakaz urządzania obchodów 1-majowych, co wywołało wśród ludności czeskiej zrozumiałe oburzenie.

Mimo zakazu, w wielu miastach na terenie Moraw odbyły się obchody i manifestacje 1-majowe. W Brnie Morawskim zebrały się olbrzymie tłumy robotników oraz inteligencji czeskiej przed „Besednim domem", który był do niedawna jeszcze terenem życia narodowego Czechów i siedzibą wszystkich organizacyj czeskich. Tłumy zgromadziły się przed tablicą pamiątkową, wmurowaną ku czci czeskiego sokoła Pavlika, zamordowanego przez Niemców w czasie wojny światowej podczas demonstracyj sokolich w Brnie. Wobec pojawienia się flagi hitlerowskiej na sąsiedniej budowie, gdzie przed laty studował prezydent T. G. Masaryk, tłum przybrał groźną postawę, **wznosząc okrzyki skierowane przeciwko prowokatorom niemieckim.**

Równocześnie kilku Czechów **usiłowało usunąć flagę hitlerowską.** Na skutek powstałej sytuacji, władze niemieckie poleciły silnym oddziałom policji rozproszyć demonstrantów. Doszło do **ostrego starcia robotników czeskich z policją niemiecką,** w wyniku którego kilka osób odniosło rany. Kilkudziesięciu demonstrantów aresztowano. Ponieważ tłumnie zgromadzeni Czesi nie opuszczali placu sąsiadującego z „Besednim domem" policja powołała **na pomoc oddział wojska niemieckiego z karabinami maszynowymi.** Gdyby nie interwencja policji czeskiej, która nie chciała dopuścić do rozlewu krwi, Brno Morawskie byłoby w dniu tegorocznego „Święta Pracy" widownią krwawych antyniemieckich rozruchów.

NA ŁAMACH PRASY

Żołnierska dyscyplina i rygor

obowiązuje nas wszystkich

Żołnierska dyscyplina i rygor obowiązują nas wszystkich w tej chwili co każdego żołnierza, pisze w artykule wstępnym „Kurjer Poranny" na marginesie wielkiej mowy min. Becka.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy raczej dopiero na progu tej batalii, która zadecyduje o naszym ostatecznym zwycięstwie.

Konieczność utrzymania pogotowia psychicznego w narodzie, może obowiązywać miesiąc, może dwa, może pół roku, może rok. Rozumiemy świetnie, że w obecnej fazie tej gry, która się odbywa — zwycięży ten, kto będzie miał silniejsze nerwy i kto wykaże bardziej zwartą jednolitość stanowiska.

Siła wewnętrzna społeczeństwa musi być trwała i nienaruszana tak długo, że nie ustaną przyczyny które wywołały potrzebę mobilizacji politycznej moralnej.

I dlatego właśnie postawa czujnego pogotowia nie jest w Polsce obowiązkiem przemijającej chwili.

Powszechna mobilizacja politycznej siły wewnętrznej stała się u nas programem na dłuższy okres czasu.

Stoimy obecnie wszyscy na tym samym posterunku, co każdy żołnierz. Przyjdzie nam to tym łatwiej, że cała opinja polska jest w tej chwili zgodna w zasadniczym i naczelnym, historycznym celu życia polskiego — polityką honoru i pokoju dla wszystkich.

Mowa min. Józefa Becka jest mową wybitnie pokojową, ale nie jest oracją pacyfistyczną. Chcemy pokoju, ale nie jest oracją pacyfistyczną. Chcemy pokoju, jeśli nasi sąsiedzi żywią pokojowe wobec nas intencję i stosują pokojowe metody, ale odrzucamy samą myśl pokoju za wszelką cenę.

Oszczędne i pełne umiaru słowa polskiego ministra spraw zagranicznych — to nie żadne frazesy. To słowa, za którymi stoi bezwzględna decyzja poparcia ich w razie potrzeby siłą!"

CZEKAMY NA ODPOWIEDŹ

„Express Poranny", analizując stosunki polsko - niemieckie podkreśla:

Dla polityki niemieckiej nadeszła chwila wielkiej próby. My, Polacy, mamy już tę próbę poza sobą. Złożyliśmy wielkie ofiary na rzecz pokojowego współżycia, a obecnie stanęliśmy w karnym, jednomyślnym szeregu na straży naszego honoru. Zrozumiał to i ocenił cały świat.

Czy zrozumieją to Niemcy?

„Próba sprzeciwienia się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej" — powiedział p. min. Beck. Czy pojmą, czy odczują szlachetność tej szansy?

Czekamy na odpowiedź z — umiarkowanym zresztą — zainteresowaniem, ale i z całkowitym spokojem. Bo nie mamy powodu nosić żałoby...

POLITYKA HONORU I POKOJU

„Gazeta Polska" pisze:

„...w chwili, gdy głośniki radja i kolumny dzienników rozniosły treść mowy min. Becka w różnych językach po naszym globie — opinja całego świata stała po stronie polskiej. W tym historycznym momencie głos polskiego męża stanu jest głosem rozsądku i słuszności, a polityka rządu

Odezwa do strzelców

W ROCZNICĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W rozkazie wydanym nad dzień 12 maja Związek Strzelecki zwraca się do swych członków z następującym rozkazem:

„Cztery lata minęły od tych chwil pełnych grozy, gdy Naród, odrętwiały w bólu serdecznym, godzić się musiał z prawdą nieubłaganą, z kresem żywota Wskrzesiciela Ojczyzny.

W tej żałobie narodowej jakże pokrzepiająca była świadomość?, że Wielkość Józefa Piłsudskiego silniejsza jest ponad śmierć samą, że nie przeminie i że ważyć będzie niezmiennie w przyszłych losach Polski.

Minione czterolecie przekonało nas głęboko o nieomylności tych przeczuć.

Kiedy wśród burz dziejowych tego czterolecia Naród Polski zadziwiał świat swą mocą i zwartością, czuliśmy wszyscy w głębi naszych sumień, że źródłem tej mocy jest On, Wielki, który Narodowi z Wawelu siły użycza.

Nie inaczej czujemy dziś, gdy nad światem zbiera się groźna burza, gdy być może zmuszeni będziemy przez los do podjęcia nowej próby dziejowej — próby wielkości i mocarstwowości naszej Ojczyzny".

Węgry nie udzielą Niemcom pomocy

na wypadek konfliktu z Polską.

PARYŻ, 8.5. „Figaro" donosi: Na podstawie informacyj, zasięgniętych przez redaktora dyplomatycznego „Transcontinental Press", w ciągu ostatnich rozmów między przedstawicielami rządu niemieckiego i węgierskiego, reprezentanci Rzeszy zażądał od hr. Csaky i Teleky bezpośredniej, względnie przynajmniej pośredniej **pomocy Węgier dla Niemiec w razie ewentualnego ataku na Polskę.** W zamian za to Niemcy gotowe były tytułem wynagrodzenia zaofiarować Węgrom całą Słowację.

Węgierscy ministrowie jednak stanowczo odrzucili propozycję niemiecką, podkreślając, **że w razie gdyby doszło do konfliktu zbrojnego między Niemcami a Polską, Węgry zdecydowane są zachować wobec Polski przyjazną neutralność.**

Poprawki komsji senackiej

do projektu ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym

WARSZAWA, 8.5. (PAT). Dziś odbyły się w Senacie posiedzenia komisji budżetowej i wojskowej.

Komisja budżetowa rozpatrzyła zreferowany przez sen. dr Dobaczewskiego projekt ustawy o dodatkowym kredycie w wysokości 2 miljn. zł na wydatki MSWojsk. Projekt ten przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Komisja wojskowa w obecności wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów p. Brzczowskiego rozpatrzyła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustanowieniu krzyża zasługi za dzielność oraz projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę.

Pierwszy z tych projektów zreferował sen. dr Dobaczewski. Nowela ta rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać krzyż zasługi za dzielność na wszystkich żołnierzy. Dotychczas odznaczenie to nadawane było jedynie funkcjonariuszom policji państwowej, żołnierzom KOP i funkcjonariuszom straży granicznej. Nowelę tę przyjęto jednogłośnie bez zmian.

Projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę zreferował sen. Siciński. W wyniku obrad projekt przyjęto jednomyślnie, wprowadzając szereg poprawek, z których ważniejsze dotyczą, że odznaczenia będą przysługiwały osobom, które pełniły służbę ochotniczą w latach 1918—1921 i przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny. W związku z tą poprawką krzyż ochotniczy za wojnę będą mogli otrzymać poza ochotnikami, którzy pełnili służbę na froncie także ochotnicy, którzy pełnili służbę conajmniej przez 6 miesięcy na stanowiskach instruktorów w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Nadto zmieniono przepis dotyczący zatrudnienia odznaczonych. Uchwała sejmowa przewidywała dla odznaczonych pierwszeństwo, zwłaszcza przy obsadzaniu nowotworzonych placówek gospodarczych. Komisja senacka przepis ten zmieniła w ten sposób, że ochotnicy odznaczeni krzyżem lub medalem ochotniczym za wojnę przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy. Poza tym komisja uchwaliła rezolucję treści następującej:

Senat wzywa rząd, aby w najbliższym czasie po wydaniu ustawy o krzyżu ochotniczym za wojnę i zorjentowaniu się ilu jest odznaczonych przygotował ustawę zrównującą ochotników odznaczonych krzyżem ochotniczym za wojnę z niepodległościowcami w sprawie zapewnienia pracy i zaopatrzenia.

Szwecja i Norwegia

NIE ZAWRĄ Z NIEMCAMI PAKTU NIEAGRESJI

TALLIN, 8.5 (PAT). Dziennik „Paevaleht" pisząc o zawarciu paktu nieagresji państw bałtyckich z Niemcami, podkreśla, że podczas kiedy Norwegia i Szwecja zajęły stanowisko negatywne, co do zawarcia paktu nieagresji z Niemcami(Finlandia oraz państwa bałtyckie uważają, że jest to pasywna umowa, nie zagrażająca nikomu, a zobowiązująca Niemcy. Państwa bałtyckie mają zresztą już podobne umowy, zawarte z Sowietami.

Gehenna Polaków na Śląsku Opolskim

Znoszenie polskich nabożeństw, bicie szyb, szykany

BERLIN, 8.5. Z Opola donoszą, że od czasu rozbicia przedstawienia polskiego teatru z Katowic w Strzelcach (Śląsk niemiecki) do chwili obecnej Polacy tam tejsi nie mają spokoju.

Ilość szyb, które zostały wybite w mieszkaniach prywatnych i w lokalach będących własnością polskich instytucyj **nie daje się, jak donoszą opolskie „Nowiny codzienne" — już poprostu obliczyć.**

Bez żadnej przesady — pisze dziennik — można powiedzieć, że ktokolwiek przechodzi ulicą przed domem polskim, a tylko ma ochotę, rzuca kamieniem w szybę. Policja stale obiecuje opiekę, a mimo wszystko **wypadki nie ustają i trwają już od sześciu dni.**

Dziennik donosi, że **w Strzelcach zebrała się w czasie nabożeństwa majowego grupa ludzi, która obrzucała obelgami uczestników polskiego nabożeństwa, spisywała ich nazwiska oraz fotografowała.**

W Imielnicy w pow. strzeleckim wymalowano na murze kościelnym napis, głoszący, **że każdy kto czuje się Polakiem powinien się wynieść razem z prosiczem do Polski, póki jeszcze czas.**

W Dzierzkowicach nauczyciel niemiecki Milsch własnowolnie opublikował, że po wygaśnięciu traktatu mniejszościowego z Polską **odbywają się tylko niemieckie nabożeństwa majowe.** W Opolu wybito szyby w lokalu wydziału kongregacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej. W Dobrodzieniu wybito szyby w Banku Ludowym. W Szombierkach dwaj napastnicy zniszczyli gazety polskie. Tajna policja państwowa w Opolu zakazała wydawnictwu „Katolika" wywieszania gazety.

FAŁSZYWY SPIS LUDNOŚCI

BERLIN, 8.5. Prasa polska w Niemczech donosi, że Związek Polaków wniósł dnia 5 maja rb. interwencję do ministra spraw wewnętrznych dr Fricka w sprawie spisu ludności, który odbędzie się w Niemczech dnia 17 maja br. Powołując się na uzasadnione wątpliwości co do spisu, które pojawiły się w licznych artykułach prasy polskiej w Niemczech, a dotyczące pytania o „narodowość" przy spisie ludności, mających się odbyć 17 maja br. Związek Polaków powołuje się w swej interwencji na kilkakrotnie powtarzane rozmowy w ministerstwie spraw zagranicznych, jako kompetentnym dla spraw narodowościowych, a przede wszystkim powołuje się Związek Polaków na stanowisko zajęte wobec pytania o narodowość przy spisie ludności przez przedstawicieli grupy narodowościowej z dnia 18 kwietnia 1939 r.

KTO WYGRAŁ

W drugim dniu ciągnienia loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł na nr 125611

2000 zł na n-ry: 7624 22880 85507 40785 46228 87971 99683 112801 113647 157282 164878.

1000 zł na n-ry: 3585 18261 24348 27441

10.000 zł na n-ry: 62697 91700 123905

5000 zł na n-ry: 28561 95460 2500 3968 4440 20392 43743 48467 49426 52099 52554 117501 146347 148691 160241 141860.

29964 41973 47464 52906 57571 58195 61357 74399 79254 79980 54242 105908 106084 114123 117097 122534 139004 151660 158680.

Polski Biały Krzyż

W służbie żołnierzowi i Ojczyźnie

Polak jest urodzonym żołnierzem i to nie tylko z garści, ale przede wszystkim z ducha. Tak już nas sobie ojczyzna ukształtowała, gdy takie a nie inne przyjęła granice.

I choć ten skarb gotowości służby dla niej tkwi w nas czasem podświadomie, na pozór zagubiony, ledwie w legendzie — wystarczy tchnienie wielkiej chwili, by się odnalazł i w pełnym ujawnił blasku.

Nie ma wtedy rozterek, z rąk samorzutnie się tworzy łańcuch, z piersi mur w razie potrzeby kosy zastępują karabiny, obrączki się zamieniają w samoloty i armaty, a każdy próg w twierdzę.

Bez różnicy płci, wieku, klasy społecznej, każdy staje do szeregu. Nie dziw więc, że równie mocno obchodzi nas i to wszystko, co dotyczy żołnierza. W jego to szary mundur Wódz Narodu Józef Piłsudski wcielił symbol wolności, tej wolności, która jest dla Polaka artykułem pierwszej potrzeby, najniezbędniejszą z niezbędnych. Ale równocześnie i na społeczeństwo nałożył obowiązek, — mówiąc jako Pierwszy Protektor Białego Krzyża:

„Armia musi być narodową, musi zachować ścisły związek z narodem, aby nie można było przeprowadzić między nią a narodem demarkacyjnej linii.

Nie chodzi tu o stworzenie bohaterów, lecz o to, aby żołnierz wiedział i czuł, że środowisko, z którego wyszedł, myśli o nim i dba".

Dnia 10 maja rozpoczynamy tydzień Polskiego Białego Krzyża. Jeden na rok. Pozostałe 51 pędzi PBK w mrówczej, cichej pracy, pełnej bezinteresowności i oddania zaszczytnym swym celom.

W tym jednym tygodniu zwraca się do społeczeństwa, mówiąc:

„Zwalczaliśmy analfabetyzm, nauczając w 784 zespołach początkowej szkoły żołnierskiej..

Prowadziliśmy 941 świetlic, zapewniając żołnierzowi kulturalną rozrywkę..

Założyliśmy i prowadziliśmy 163 świetlice dla poborowych..

Opiekujemy się 486 bibliotekami uzupełniając je i szerząc zamiłowanie do czytelnictwa..

Organizowaliśmy kursy rzemieślnicze spółdzielcze, ogrodnicze oraz wycieczki krajoznawcze..

Dopomóżcie nam, abyśmy nadal mogli tak pracować!"

I na to wezwanie trzeba Polskiemu Białemu Krzyżowi odpowiedzieć.

Każdy grosz nabiera dziesięciokrotnej wartości w oszczędnej i przemyślanej jego gospodarce. Rozjaśnia głowy, serca, wzmacnia przez to obronność państwa i nie milknie z chwilą ukończenia przez żołnierza służby wojskowej. Dalej i dalej, po wrzuceniu go do skarbonki PBK, jak koła na wodzie, tworzą się coraz nowe, coraz dalsze kręgi jego działania.

Żołnierze ze świetlic PBK, to są ci wszyscy późniejsi pionierzy kultury na wsi. Na dalekich granicach walczący ze złem, które przecieka przez granice. — Oni otwierają okna w chatach, aby wygnać gruźlicę. Wyganiają niezaradność i nędzę, zakładając spółdzielnie. Walczą z pijaństwem w świetlicach i domach ludowych. Szerzą dobre wieści o opiece nad żołnierzem. Opowiadają o wielkiej Polsce, której poznanie ułatwiono im.

Ilu takich wraca corocznie do swych stron, można obliczyć. Jest to siła, dźwigająca wieś „w zwyż".

W pracy Białego Krzyża schodzi się tyle zagadnień, tak szerokie ma on pole działania i tak wielki wpływ wywiera na najważniejsze dziedziny życia, że wprost podziw się rodzi, jaką to pracę wykonuje ten nasz grosz do jego puszki wrzucony!

Jest ten grosz dlatego tak silny, że dołącza się doń bezpłatna praca, ogromnego zastępu ludzi w służbie Białego Krzyża.

Polski Biały Krzyż zrodził się na polu walki i w razie wybuchu wojny znów na nie powróci. I gdy Czerwony Krzyż obejmie wówczas ratownictwo fizyczne, na Białym Krzyżu spocznie odpowiedzialność za podtrzymywanie ducha. Ważna to misja...

W zrozumieniu doniosłości zadań Białego Krzyża zarówno czasu pokoju jak wojny, uwieńczmy jego „tydzień" takim rezultatem, by starczyło na.. rok.

Przypominamy, że...

Dnia 10 kwietnia 1525 r. na Rynku Krakowskim magnaci niemieccy składali hołd pruski Królowi Polskiemu.

Dnia 9 grudnia 1550 r. książe pruski Albert złożył hołd Zygmuntowi Augustowi w Krakowie.

Dnia 19 lipca 1569 r. książę pruski Fryderyk Albert II złożył hołd Zygmuntowi Augustowi w Lublinie.

Dnia 26 lutego 1578 r. hołd pruski złożono Stefanowi Batoremu w Warszawie przed kościołem Bernardynów.

Dnia 15 listopada 1611 r. hołd pruski złożono Zygmuntowi III w Warszawie przed kościołem Bernardynów.

Dnia 7 października 1641 r. hołd pruski Fryderyka Wilhelma złożony Władysławowi IV przed bramą Zamku Królewskiego w Warszawie.

Dnia 16 lutego 1649 r. ostatni hołd pruski Fryderyka Wilhelma złożony przez posłów królowi Janowi Kazimierzowi w Warszawie.

„Financial News"

o dostępie polskiego morza

Najpoważniejszy angielski organ gospodarczy „Financial News" prowadzi dział, poświęcony aktualnym problemom gospodarczym świata. Bardzo dużo miejsca poświęca ostatnio **zagadnieniu dostępu Polski do morza.** Notatkę swoją opatruje tytułem **„Polski obszar życiowy: obroty towarowe przez Gdańsk".**

Na wstępie w notatce swej podkreśla, że ponieważ tak dużo słyszeliśmy o niemieckim „Lebensraum" — wolno zatem wykazać, że i inne kraje, między nimi Polska, mają również swoje wymagania do obszaru życiowego. Polski obszar życiowy jest bardzo skromny: obejmuje on Wolne Miasto Gdańsk. Z punktu widzenia gospodarczej niezawisłości Polski jest kwestią życia, **że Gdańsk nie może być dołączony do Rzeszy,** gdyż dostęp Polski do Bałtyku był by na łasce Niemiec. Dalej przypomina, że w Gdańsku obecnie jest administracja narodowo-socjalistyczna, jednakże w obecnym stanie rzeczy W. M. Gdańsk nie jest w stanie zablokować handlu zagranicznego Polski przez port. Było by to zresztą samobójstwem W. M. Gdańska, które żyje prawie całkowicie z zysków, ciągnionych z polskiego handlu tranzytowego. Ewentualność opanowania Gdańska przez Niemcy łącznie z „korytarzem" eksterytorialnym, żądanym przez Niemcy w poprzek Pomorza, stanowiła by — zdaniem tego czasopisma — zapieczętowanie portu w Gdańsku. Ujemne skutki tej sytuacji mogą być ocenione przez badanie statystyk handlu zagranicznego Polski.

Przez pełną kontrolę nad Gdańskiem Niemcy były by w stanie blokować cztery piąte eksportu polskiego i dwie trzecie polskiego importu, wskutek tego Polska gospodarczo mogła by spowodować nadzwyczajnie ciężką sytuację ekonomiczną, ponieważ Niemcy były by w stanie przeciąć polską arterię życiową, łączącą Polskę z Bałtykiem.

W zakończeniu pismo wskazuje, że **utrzymanie niezawisłości Polski jest faktycznym czynnikiem utrzymania niezawisłości Wielkiej Brytanii i Francji.**

Dziennik rozprawia się poza tym jeszcze z jednym argumentem propagandy niemieckiej, a mianowicie, że większość mieszkańców Gdańska stanowią Niemcy. Na to mogą być dwie odpowiedzi: Dopóki Niemcy trzymają czysto czeskie terytorium, zabrane nieprawnie, nie mają żadnego prawa domagania się otrzymania Gdańska, wysuwając argumenty etnicznej natury. W przypadku Gdańska niezawisłość gospodarcza i polityczna **34 milionów Polaków jest czynnikiem rozstrzygającym.**

Gen. Stanisław Rasztikis

LITEWSKI WÓDZ NACZELNY

GOŚCIEM POLSKI

Wczoraj wieczorem wyjechał z Kowna do Polski naczelny wódz armii litewskiej gen. Stanisław Rasztikis i dzisiaj znajduje się już w Polsce.

Kowieńskie koła polityczne oraz całe społeczeństwo litewskie ze szczerym, głębokim zadowoleniem przyjęło wiadomość o wizycie gen. Stanisława Rasztikisa w Polsce. Podróż ta — jak tutaj oczekują — niewątpliwie przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą.

Rola, jaką odegrał naczelny wódz armii litewskiej po utracie Kłajpedy i doprowadzenie do utworzenia rządu jedności narodowej sprawiły, że dziś jest on najpopularniejszą postacią w kraju.

Przecież z jego to inicjatywy powstał Związek Popierania Sił Zbrojnych, który zapoczątkował akcję zbiórki na litewski FON — Fundusz Broni. Gen. Rasztikis zaopatrzył armię w bardziej nowoczesny sprzęt bojowy, rozbudował ją liczebnie, dał początki litewskiego przemysłu zbrojeniowego, zreformował wyszkolenie wojska oraz strukturę organizacyjną — położył wielki nacisk na motoryzację.

Wielkie są również zalety jego charakteru. Pracowitością, skromnością, surowym trybem życia daje wszystkim przykład cnoty żołnierskiej. Jest nie tylko utalentowanym dowódcą i administratorem, ale i wychowawcą. Że praca jego wydała plon, wystarczy choćby przypomnieć nazwiska poruczników Bernotasa i Żemaitisa, pamiętne z okresu zajmowania przez Niemców Kłajpedy. Takich Bernotasów i Żemaitisów, w razie potrzeby, znajdzie się niewątpliwie znacznie więcej.

Gen. Rasztikis liczy 43 lata. Urodził się 1 września 1896 roku na Żmudzi, w małych, spokojnych Kurszanach. Ale jeszcze przed wojną wraz z rodzicami przeniósł się do Dukszt, gdzie spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły. W myśl tradycji rodzinnych, ojciec poświęcił go karierze wojskowej.

W 1917 roku młody Stanisław Rasztikis ukończył szkołę wojenną w Tyflisie.

Do organizującego się wojska litewskiego zaciągnął się jako ochotnik na wiosnę 1919 r. Początkowo powierzono mu dowództwo kompanii. Uczestniczył w walkach o niepodległość odznaczając się niejednokrotnie nieprzeciętną odwagą na polu bitwy. Był dwukrotnie ranny, dostał się do niewoli bolszewickiej. Na Litwę wrócił w roku 1920. W dwa lata później przeniesiono go do sztabu generalnego, gdzie niezwykle szybko awansował.

W 1926 roku otrzymał nominację na szefa II oddziału sztabu. W 1930 roku przerwa.

Młody oficer udał się na wyższe studia wojskowe za granicę które ukończył w 1932 roku. Po powrocie jest krótko zastępcą dowódcy 5 pułku piechoty, potem znowu pewnym czasie przechodzi do sztabu. W 1934 r. jest już pułkownikiem, szefem sztabu.

Nieco później prezydent Smetona, który darzy go nieograniczonym zaufaniem powierzył mu naczelne dowództwo armii. Płk. Rasztikis liczył wówczas 39 lat. Na tym stanowisku nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Przed 3 laty otrzymał szlify generalskie.

W wirze zdarzeń

Niebezpieczne noce

Narastanie nastrojów antyniemieckich na ziemiach protektoratu sprawia władzom niemieckim coraz więcej kłopotu. W poszczególnych miejscowościach dochodzi na tym tle do ostrych zarządzeń miejscowych organów niemieckich, co z kolei wywołuje nową falę nienawiści ze strony ludności czeskiej. Codziennie rano na ulicach Pragi i innych miast czeskich można spotkać rozrzucone masowo ulotki zapowiadające odbudowę suwerenności czeskiej na ziemiach protektoratu. W związku z tymi manifestacjami zwiększono ilość agentów Gestapo. Więzienia na ziemiach protektoratu zapełniły się aresztowanymi. Co noc agenci Gestapo wdzierają się do mieszkań gorętszych patriotów czeskich i aresztują każdego, na kim ciąży najmniejsze podejrzenie o wrogi stosunek do władz protektoratu. Nazajutrz rano wśród ulotek, rozrzuconych na ulicy znaleźć można spis aresztowanych nocy ubiegłej, zakończony wezwaniem do tych, którzy jeszcze zostali, by zapełnili luki, wytworzone w formie akcji narodowej. Ciężkie dni i niebezpieczne noce przeżywają władze niemieckie na ziemiach czeskich.

●

Carskie tradycje w Sowietach

W Kijowie czynione są obecnie przygotowania do uroczystego obchodu 230-lecia bitwy pod Połtawą. Bitwa ta stoczona w roku 1709 pomiędzy wojskami szwedzkimi Karola XII a wojskami rosyjskimi Piotra I była decydująca w walkach szwedzko-rosyjskich.

Instytut historii Ukrainy przygotowuje szereg odczytów i wykładów o bitwie pod Połtawą, które mają wykazać sławę i potęgę rosyjskiego oręża oraz wznowić tradycję „niezwyciężonej armii rosyjskiej", duchowej poprzedniczki obecnej czerwonej armii.

5.300.000

MOŻE ZMOBILIZOWAĆ RUMUNIA

Wychodzące w Klużu (Siedmiogród) pismo „Tribuna", zamieściło statystykę, dotyczącą możliwości mobilizacyjnych Rumunii na wypadek wojny. Według danych, przytoczonych przez dziennik, Rumunia posiada w chwili obecnej 19 milionów 750 tysięcy mieszkańców, w tym 49 procent mężczyzn. Liczba tych ostatnich w wieku od 15 do 19 lat wynosi 1.200.000, w wieku od 20 do 44 — 3.300.000 i od 45 do 54 — 800.000, razem może więc Rumunja zmobilizować 5 miljonów 300 tysięcy ludzi.

Król włoski

UDA SIĘ DO NIEMIEC?

Jak donoszą z kół berlińskich, min. Ribbentrop podczas swej wizyty w Mediolanie wręczyć miał min. Ciano zaproszenie kanclerza Hitlera dla króla włoskiego i następcy tronu by przybyli do Berlina na znak głębszego zacieśnienia stosunków włosko - niemieckich.

Wizyta ta ma pono dojść do skutku 29 bm.

Dzień żałoby narodowej

Jak Polska uczci rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w związku ze zbliżającą się rocznicą zgonu Marszałka Piłsudskiego komunikuje:

Dzień żałoby narodowej obejmuje kraj cały i Polonię zagraniczną.

Dzień ten w zasadzie nie jest wolny od pracy, należy jednak umożliwić najszerszym rzeszom obywateli wysłuchanie nabożeństw żałobnych.

Forma uczczenia będzie: modlitewne skupienie, chwila ciszy w godzinę zgonu, wysłuchanie wskazań Józefa Piłsudskiego.

Odezwa Naczelnego Komitetu rozesłana będzie do wszystkich komitetów powiat. pod adresem starostw i lokalnych pod adresem zarządów miejskich. Powinna ona być rozplakatowana wieczorem dnia 11 maja.

Nabożeństwa żałobne odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań.

Chwila ciszy — od godz. 20.45 do 20.48 ustaje ruch na drogach i ulicach zatrzymują się przechodnie, pojazdy, motory..., milkną wszelkie dźwięki...

Moment rozpoczęcia „chwili ciszy" należy podać w miarę możności za pomocą krótkiego lecz donośnego sygnału dźwiękowego, dobranego zależnie od warunków lokalnych, np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięk dzwonu kościelnego.

Zapłoną wówczas przygotowane uprzednio ogniska zarówno w miastach jak i po wsiach, w garnizonach i punktach granicznych Rzeczypospolitej.

Kończy „chwilę ciszy" salwa armatnia pod Belwederem, pod Rossą i pod Wawelem, oraz dźwięki dzwonów kościelnych i sygnały syren.

Wskazania Józefa Piłsudskiego — odczytane będą bezpośrednio po „chwili ciszy" przy ogniskach — poczym następuje rozejście się zgromadzonych.

Flagi państwowe — na znak żałoby narodowej są opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą, jak również krepą przysłonięte winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

Muzyka w lokalach rozrywkowych byłaby w tym dniu — krzyczącym dysonansem.

Radio transmitować będzie:

Godz. 19—19.16 — Przemówienie gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przewodniczącego wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Godz. 6.30—6.35 — Hejnał z wieży katedry wileńskiej.

Godz. 9.45—11 — W 4 rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego. Transmisja nabożeństwa żałobnego.

Godz. 11—11,25 — Audycja dla szkół: „Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Godz. 15—15.20 — Audycja dla młodzieży pt. „Spadkobiercy" w opracowaniu Zofii Kossak.

Godz. 17,05—17,25 — „O Józefie Piłsudskim swoi i obcy" — z artykułów pośmiertnych (w opracowaniu B. Miednskiego).

Godz. 18—18,20 — „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów" — audycja w opracowaniu Mieczysława Lisiewicza (z Krakowa).

Godz. 20,20—20,40 — „Ostatnie werble" — Jana Maklakiewicza w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.

Godz. 20.40—21 — „W godzinę śmierci": 1) Werble (20,40—20,43), 2) Orędzie P. Prezydenta R. P. z dnia 12.5 1935 r. (20,43—20,45) 3) Cisza (20,45—20,48). 4) Dzwony (20,48 — 20,50) 5) Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego (20,50—21).

Władze wojskowe i szkolne wydały dyspozycje we własnym zakresie; dyspozycje te przesłane zostały do wiadomości pp. wojewodów, jako delegatów Naczelnego Komitetu.

Całość uroczystości żałobnych winna być sharmonizowana.

Komitety wojewódzkie opierając się na powyższym okólniku mogą wydać zarządzenia dla komitetów powiatowych, z uwzględnieniem warunków lokalnych.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 9 MAJA

5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.000 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.000 Audycja dla szkół; 11.15 Śpiewa Benjamino Gigli — płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa; 14.000 Wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 — „Straszne przygody Toffi" — opowiadanie dla młodzieży; 15.15 Gawęda o literaturze; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta w wykonaniu Zespołu żeńskiego „Pro Arte"; 16.55 Surowce w życiu gospodarczym — pogadanka 17.05 Utwory klarnetowe wykona Józef Madej; 17.25 „Anglelski przyjaciel Polski" — odczyt; 17.35 Z pieśnią po kraju; 18.00 Nowości z płyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Audycja dla robotników; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 20.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Wilhelm Thell" — opera romantyczna. Transmisja z Teatru Miejskiego im. Wiktora Emanuela we Florencji. 23.15 ostatnie wiadomości

Wiec przedwyborczy w Będzinie

Chrześcijańsko-Społecznego Zjednoczenia Narodowego

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady miejskiej, odbyło się w ub. niedzielę w Domu Katolickim wielkie zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez Miejski Komitet Chrześcijańsko - Społecznego Zjednoczenia Narodowego w Będzinie. Obecnych na sali około 300 osób. Zagaił przewodniczący Komitetu p. **Mieczysław Krąkowski**, zapraszając na przewodniczącego ks. **proboszcza Mieczysława Zawadzkiego**, który do prezydium zaprosił pp. prezydenta **Izydorczyka, Fr. Nowarę**, a na sekretarza **B. Wirowskiego.**

Przewodniczący zebrania ks. proboszcz Zawadzki wysunął zasadnicze zagadnienie na terenie gospodarki miejskiej w Będzinie: **zwiększenie polskiego stanu posiadania** i gorąco apelował do parafian, aby nie głosowali na partie, które idą razem z żydami, gdyż **tylko Polacy mogą być gospodarzami na polskiej ziemi.**

Z kolei nacz. **Nawrocki**, mówiąc o potężnym powiewie historii, który uderza w nasze sztandary, podkreślił, że nie ma w Polsce takiego odcinka życia zbiorowego, który by można oddzielić od ogólnej sytuacji. Wybory do samorządu muszą więc wykazać taką samą zwartość **narodową**, jaka w obecnej chwili cechuje życie Polski. Samorządy **muszą stać się bastionami polskości**; nie mogą być ani białe ani czerwone, ale biało-czerwone, gdyż przez szeregi, zbliżone do międzynarodówki wdziera się do kraju dywersja.

Następnie **p. Szenk** zwrócił uwagę na konspiratorów partyjnych, usiłujących siać zamęt przez rozbijanie jednolitego frontu narodowego. Samorząd jako funkcja terytorialna państwa, wykonywana współnie z czynnikiem obywatelskim musi za główne zadanie wysunąć **sprawę obronności państwa**, która wyklucza wszelką opozycję przeciw Rządowi.

Na zakończenie zebrania ks. proboszcz Zawadzki w płomiennych słowach wezwał zebranych, aby w dniu 21 maja **stanęli w jednym szeregu Chrześcijańsko - Społecznego Zjednoczenia Narodowego**, gdyż wybory do samorządu w Będzinie muszą przynieść zwycięstwo Polaków.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

9 Maja

Wtorek

Grzegorza z Naz.

Jutro: Izydora oracza

Słońca wsch. 3,53, zach. 19,18

Księżyca wsch. — zach. 8,44

KRONIKA HISTORYCZNA:

1794 Lud warszawski stawia szubienice Targowiczanom i sądzi ich

1809 Zmarł w Paryżu gen. Kniaziewicz.

1935 Proklamacja Cesarstwa Rzymskiego.

PRZYSŁOWIA:

Gdy maj się grzmotem
Odezwie na wschodzie
To sprzyja sianu i zbożu w urodzie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „U kresu drogi".
PATRIA: „Jej kochany chłopiec".
EDEN: „Żona-lalka".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziñskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Zbiórka łomu na FON

W SOSNOWCU

Dowódca sosnowieckiego Baonu Obrony Narodowej zawiadamia, że wszelki łom, oprócz złota i srebra na FON przyjmuje się przy ulicy Nowej 7-9 od 8—12 i od 14—19.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek 9 bm. o godz. 19 dla pracowników Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego krotochwila ułańska w 4 aktach pt. „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA".

POPULARNE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

W środę dnia 10 i w czwartek dnia 11 bm. o godz. 20 odbędą się w Teatrze Miejskim dwa popularne przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem doskonałej komedii R. Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA". Ceny miejsc: parter 1.30 i 1 zł, amfiteatr 55 gr. galeria 25 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" Plac 11 Listopada.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 10 bm. godz. 20 — „Teść".

Czwartek 11 bm. godz. 20 — „Temperamenty" (premiera)

Piątek 12 bm. godz. 15.30 — Akademia żałobna w rocznicę zgonu Marsz. Józefa Piłsudskiego; godz. 20 — „Gałązka rozmarynu"

Sobota 13 bm. godz. 15.30 — „Teść"; godz. 20 — „Temperamenty"

Nazwanie Polaka żydem

jest krzywdą i zniewagą

W Sądzie Najwyższym rozpatrywany był ciekawy proces o to, czy nazwanie Polaka żydem, lub powiedzenie, że przedsiębiorstwo jego jest żydowskie, może stanowić zniewagę.

Na prowincji zarzucono pewnej Polce, że jest żydówką i że firma jej jest żydowska. Oszczercę skazano w dwóch instancjach. Obrona wniosła kasację do Sądu Najwyższego twierdząc, że powiedzenie takie nie jest zniesławiające.

Sąd Najwyższy uznał, że błędny jest pogląd obrony, by w słowie „żyd" skierowanym do Polaka niczego obraźliwego nie można się dopatrzeć. Świadomość przynależności do danej narodowości jest ściśle związana z poczuciem osobistej godności. Powiedzenie Polakowi, że jego przedsiębiorstwo jest żydowskie wywołuje u Polaka uczucie pokrzywdzenia i stanowić może zniewagę albo zniesławienie.

NA FALI DNIA

W MIŁEJ KOMPANII

Jedno z ugrupowań politycznych, uważające się za nacjonalistyczne i trwające w permanentnej opozycji w dniu 3 maja, udało się ze sztandarem do kościoła i po nabożeństwie wróciło do swego lokalu (który odległy jest od kościoła o 100 kroków) nie biorąc udziału w pochodzie.

Dzień 3 maja jest świętem ogólnonarodowym, jest świętem państwowym. W pochodach trzeciomajowych nie brali udziału: wspomniane ugrupowanie opozycyjne, socjaliści i żydzi.

Oto do czego prowadzi fanatyzm partyjny. I można nawet nosić piękną nazwę i ładnych symboli używać, a sprowadzić się do roli, której nikt nie uzna za pożyteczną dla Państwa i nikt nie oceni jako działanie patriotyczne.



Okręg Zw. b. ochotników AP

W SOSNOWCU

Zarząd główny Zw. b. Och. A. P. zarządzeniem z dnia 5 bm. powołał do życia w Zagłębiu Dąbrowskim Okręg Zw. b. Och. A. P. z siedzibą w Sosnowcu.

W skład okręgu wchodzą m. Sosnowiec, pow. będziński, olkuski i zawierciański.

Do zarządu Okręgu do czasu przeprowadzenia wyborów zostali mianowani: prezes kpt. Eug. Piotrowski z Sosnowca, wiceprezes Stanisław Laskowski z Zawiercia, sekretarz Mieczysław Kruszyński z Sosnowca, zastępca sekretarza Władysław Przewoźniczek z Czeladzi, skarbnik Wacław Hertes z Sosnowca, zastępca skarbnika Kazimierz Kozłowski z Niwki; członkowie zarządu: dr Michał Jurow z Dąbrowy i Edward Książek z Olkusza.

—oOo—

Jak może uzyskać odprawę

MATKA UBEZPIECZONEGO

Do roszczenia o jednorazową odprawę dla matki należy dołączyć: wszystkie posiadane legitymacje ubezpieczeniowe zmarłego; metrykę urodzenia zmarłego; metrykę śmierci ubezpieczonego oraz zaświadczenie starostwa albo zarządu miejskiego lub gminnego stwierdzające, że zmarły nie pozostawił innych osób, uprawnionych po nim do świadczeń (żony, męża, dzieci).

Po przyjęciu roszczenia Ubezpieczalnia Społeczna przeprowadza wywiad dla stwierdzenia stanu majątkowego zainteresowanej oraz ustalenia, w jakim stopniu pozostawała ona na utrzymaniu zmarłego.

—oOo—

ZMIANY W DIECEZJI. Przeniesieni zostali ks. ks. wikariusze: ks. Ignacy Drzazga z Mierzyc do Czeladzi, ks. Marian Krzyżanowski z Niwki do Radomska, ks. Czesław Muszkiet z Chruszczobrodu do Niwki.

Mianowani: ks. Konstanty Wiktorowski, reformat, wikariusz w Mierzycach, ks. Henryk Kitowski, jezuita, kapelanem Zakładu Poprawczego w Głasie oraz prefektem tamtejszej szkoły powszechnej, ks. Wacław Jeliżko, wikariusz w Chruszczobrodzie, ks. Józef Ludwikowski, prob. z Łubienia, administratorem w Zielonej Dąbrowie, ks. Jan Smogorzewski, wik. z Radomska, administratorem w Łubieniu.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

TABELA NIEURZĘDOWA

Ciągnienie z dnia 5 bm.
Zł 500 000 — 18—2872
Zł 125 000 — 2—20948
Zł 50.000 — 5—3911 25—11286
Zł 25.000 — 9—17504 42—12895
Zł 10.000 — 2—18781 4—10109 7—22151 13—14855 17—2644 18—21632 24—2354 27—17184 32—10563 22435 33— 6677 46—14678 50—11858 50—3441
Zł 5000 — 1—9201 2—3789 3—9917 4—3623 22266 5—16903 6—8380 7—20397 8—20325 10—10828 21772 12— 3777 4547 8074 13—6928 14—3876 16—16465 18—5290 19— 14018 20—14456 24—11211 28—729 3141 29—2927 9447 16142 33—3041 18447 34—270 36—527 6641 37—485 16425 41—12142 42—9118 20607 43—1542 44—5168 5559 19580 45—3280 46—087 6011 18393 21904 47—9481 48—16792 49—7595 17855 19780
Zł 2000 — 3—1860 7082 6448 14524 18860 6—6917 7306 16663 18462 22632 8—7243 11961 4527 15962 21680 9—956 2182 2456 12895 16859 10—499 1258 1576 2122 7289 7320 7803 8209 8737 9576 10412 17755 19871 21898 5912 13—00035 10677 12179 13201 15801 4—1896 10119 12637 14234 22707 20—2965 4186 7171 7909 8615 26—8399 9054 14158 20787 21854 27—959 3764 4998 5808 6973 7131 9724 10756 18564 20541 28—8985 1409514392 14634 29890 29—4295 4377 6175 6608 8535 10160 12543 13808 17747 18063 31—705 4973 1776 7126 7288 9069 17024 19018 21677 8202 32—12554 18906 20530 20744 22204 36—3424 6568 7111 8339 10756 12919 16236 16606 18145 22871 37—3840 3917 8974 9896 11100 15040 14698 15041 20616 6082 40—3669 5443 6797 6924 10614 11252 5028 15745 18045 19974 44—1286 4468 10944 13898 16957 46—1990 6062 9196 17688 21560 47— 12619 15007 18587 19816 19690 49—5476 6121 1285 19892 22339 50—481 6036 10085 13652 19854.
Zł 1000 — 1—1748 2060 2091 2366 5047 6136 10061 14694 15816 16037 16298 16419 18494 20843 22951 2—346 727 1839 5096 8987 12562 12608 13425 14108 14113 16298 16382 17198 19158 22501 5—2909 3088 3356 7976 8513 9924 11480 11783 12371 12816 14171 14673 14968 15373 15714 16016 16863 17293 17928 18688 19194 19231 19860 20990 21088 21394 21873 22259 22635 1632 7— 1985 1988 4391 4410 4733 5078 5108 5540 8899 9598 11055 12140 14553 19207 22267 9—1846 1677 2277 2624 4851 4861 4628 8181 8464 8466 8961 9038 11592 12160 17932 11—1806 2956 34000 4288 7685 10866 12383 12389 13598 15215 16031 19912 20546 21398 22880 13—2938 3148 5518 6298 6687 8760 10800 10965 13298 13576 14400 15720 19771 21419 8518 15—809 1556 3402 4450 5681 9573 10143 12841 13942 14267 18152 19868 21863 21884 22946 17—14605140 3958 6598 6629 6972 7218 12181 13698 15283 15354 16421 18206 1903720237 29—4154 5726 6061 8561 8624 9014 15058 15627 15904 16341 17734 18704 19001 19340 20328 30—398 684 2446 8138 4236 9542 12606 12962 13372 13898 16348 18811 19703 199914 21182 36—1110 2847 2918 5090 6719 7759 8538 10775 11146 12414 15641 19594 20072 20770 20946 37—2358 7238 7789 7900 8583 4444 11787 11862 12876 14721 15866 16823 18739 19851 21147 44—873 2255 6278 7320 7585 7735 8257 8307 12866 12467 14420 17778 17926 28803 45—678 2545 3184 6258 6567 9 15 9863 1106518784 16050 16924 19552 22700 18535 8965

TO BYŁO TAK:

KANCIARZ

Spaceruję sobie któregoś dnia aleją w parku, przyglądam się żółtej zieleni i słucham ćwierkania wróbli i innych ptaszków, które wróciły z ciepłych krajów.

Zatrzymuję się obok ławki i przyglądam się grupie siedzących na trawniku za ławką dzieciaków.

Mały, opalony przez sito bombas, trzyma w garści piękną kolorową piłkę.

Okrągły rozczochrany bielak o czarnych kurczęcych ślipkach, siedzi naprzeciw i patrzy na tę piłkę, jak sroka w kość.

Reszta milczy tylko i sapie.

Ten opalony przez sito bombas jest panem sytuacji. Od niego wszystko zależy. Jeśli da piłkę, wszyscy będą się bawić; jeśli nie, to dzień po prostu zmarnowany...

Właściciel piłki siedzi zachmurzony i mocno przyciska swoją piłkę do brzuszka. Mamusia długo kiwała mu palcem przed nosem, żeby czasem nie dawał, broń Boże, piłki komukolwiek.

Patrzę więc na to pędrackie towarzystwo, obserwuję co będzie dalej.

Chłopczyk o kurczęcych ślipkach wzdycha nagle i macha ręką.

— No — mówi z rezygnacją — jak nie, to nie. Nie będę cię prosić; Ale jak będę miał auto, to cię ze sobą nie biorę! Żebyś wiedział!

Wstaje rozgniewany i powoli schodzi z trawnika.

Wszyscy odprowadzają go oczyma.

I ten z piłką również wyciąga za nim szyję. W jego szarych oczach błyska niepokój.

Chwilkę kręci się na miejscu, nie wie co ma zrobić.

Potem, niby niechcący, podnosi się i drepcze za tym małym rozczochrańcem.

Idę za nim.

Widzę, jak podchodzi do kolegi i podejrzliwie spoziera na niego.

Zatrzymują się.

Piegowaty bombas pyta:

— A czy weźmiesz mnie do auta, jak ja ci dam piłkę?

Ale tamten milczy gniewnie.

Dopiero po chwili odwraca się i bez słowa bierze piłkę.

— Dobla — mówi — wezmę cię do auta — Ale za kalę będziesz siedział na podłodze...

Piegowaty pokornie zgadza się.

Popatrzyłem z uśmiechem na bielaka o kurczęcych ślipkach

Takie dziecko ma dużą przyszłość polityczną...

MILCIO

Depesze do ministra Becka

OD WOJEWÓDZKIEJ FEDERACJI PZOO I KIELECKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU POW

Zarząd wojewódzki Federacji PZOO w Kielcach i zarząd kieleckiego Okręgu Związku Peowiaków wysłały do p. ministra Józefa Becka w dniu 5 bm. depesze następującej treści:

„Kielecki Okręg Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przesyła Ci, Panie Ministrze z głębi serc płynące słowa podzięki za dzisiejszą mowę Twoją, w której dałeś wyraz niezłomnej gotowości Narodu do obrony Honoru i praw suwerennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Stanowisko Twoje jest stanowiskiem całego Narodu, który jednoczy się z Tobą w poczuciu siły i potęgi Państwa Polskiego — gotów do ofiar krwi i życia ku Jego nieśmiertelnej chwale".

„Zebrany w dniu dzisiejszym Zarząd Kieleckiego Okręgu Związku POW po wysłuchaniu przemówienia Pana Ministra składa Ci, Panie Ministrze, wyrazy serdecznej wdzięczności za jasne, mocne i zdecydowane stanowisko, zajęte w obronie suwerenności i Honoru Polski wobec zakusów niemieckich na całość granic Rzeczypospolitej.

Wszyscy Peowiacy naszego okręgu powtarzają za Panem Ministrem: „Od Bałtyku odepchnąć się nikomu nie damy-"

Unieszkodliwienie groźnego opryszka

teroryzującego kupców w Dąbrowie

W ręce policji w Dąbrowie wpadł groźny rzezimieszek **30 letni Jan Kurek** (Żeromskiego 22). Kurek, grasując na peryferiach miasta, wymuszał od właściciel sklepów żywność, teroryzując ich nożem.

Kupcy, mając wyrobioną opinię o Kurku, jako o niebezpiecznym awanturniku i nożowcu, w obawie przed jago zemstą nie denuncjowali go i nie przeciwstawiali się żądaniom rzezimieszka, który bezkarnie uprawiał swój proceder przez dłuższy czas, stając się plagą przedmieścia.

Przeciwko Kurkowi odbyła się obecnie rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na **dwa lata więzienia** z pozbawieniem praw na lat 10 i mając nau wadze, że był on już 10-krotnie karany za bójki, kradzieże i napady, postanowił **umieścić go po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.**

Wycieczka autobusami

PO ZAOLZIU

Związek Strzelecki Sosnowiec Stary zawiadamia, że wycieczka na Zaolzie wyznaczona na dzień 7 bm. z powodu niepogody została przesunięta na dzień 14 bm. (niedziela).

Marszruta obejmuje zwiedzanie Cieszyna, Trzyńca, Jabłonkowa, Istebnej i Wisły. Wyjazd z Sosnowca sprzed lokalu Z. S. Kołłątaja 17 o godz. 5 rano. Powrót około godz 22.

Informacje i zapisy w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17 do dnia 12 bm przyjmują pp.: wiceprezes J. Kozłowski i skarbnik P. Chrząszcz (cały dzień).

Dzierżawca kamieniołomu

ODPOWIEDZIALNY ZA WYPADEK

Maszynista Józef Fester, lat 47 (Zagórze, ul. 3 Maja), wracając z pracy do domu, wpadł do kamieniołomu, głębokości 8 metrów obok ul. Kamiennej w Zagórzu, doznając ogólnych obrażeń i złamania ręki.

Winnym wypadku był pośrednio dzierżawca kamieniołomu Edward Drygała (Sosnowiec Pusta 14), który nie zabezpieczył kamieniołomu ogrodzeniem.

Przeciwko Drygale, pociągniętemu do odpowiedzialności sądowej za nieumyślne spowodowanie trwałego kalectwa maszynisty, odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał dzierżawcę kamieniołomu na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Wystawa harcerska

W WOJKOWICACH KOMORNYCH

Dnia 2 bm. otwarto w Wojkowicach Komornych wystawę żeglarską szczepu harcerskiego. Otwarcia wystawy dokonała p. Janina Michalewska przy współudziale miejscowych władz harcerstwa oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa.

Na wystawie zaprezentowano szereg eksponatów, dotyczących morza. Na pierwszy plan wysunęły się dwa kajaki żaglowe typu P J oraz wykresy ilustrujące handel, eksport i import zamorski. Na szczególne wyróżnienie zasługują prace utalentowanego młodego malarza Jerzego Kijańskiego, który m. in. wykonał mapę plastyczną portu w Gdyni oraz Półwyspu Helskiego; obrazy olejne: Fragment portu w Gdyni, Burza na morzu i pastele: Połów ryb na morzu, Wieśniaczka i Hucuł. Doskonała jest również akwarela p. K. przedstawiająca statek „Piłsudski" wykonana z dużą dozą talentu.

Poza tym wystawiono cały szereg modeli wykonanych przez harcerzy, z których wyróżnia się szczególnie model żaglowca Zawisza Czarny.

Wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem.

ZASIŁKI DLA RODZIN OSÓB,

odbywających czynną służbę wojskową

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu i opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową.

Według rozporządzenia tego czynną służbę wojskową, uprawniającą rodzinę żołnierza do zasiłków, jest służba:

1) w rezerwie, polegająca na odbywaniu: a) przeszkolenia wojskowego, b) ćwiczeń wojskowych zwyczajnych, c) ćwiczeń wojskowych doraźnych, d) ćwiczeń wojskowych okresowych, e) ćwiczeń wojskowych dodatkowych, f) czynnej służby wojskowej w razie mobilizacji, w czasie wojny oraz w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów;

2) w pospolitym ruszeniu, polegająca na odbywaniu: a) przeszkolenia wojskowego, b) ćwiczeń wojskowych zwyczajnych, c) ćwiczeń wojskowych doraźnych, d) ćwiczeń wojskowych okresowych, e) czynnej służby wojskowej w razie mobilizacji, w czasie wojny oraz w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów;

3) w pomocniczej służbie wojskowej;

4) w uzupełniającej służbie wojskowej na ćwiczeniach doskonalących;

5) zasadnicza w czasie mobilizacji lub wojny, gdy żołnierz, będąc jedynym żywicielem rodziny, nie może uzyskać odroczenia służby wojskowej lub je utracił;

6) zasadnicza, pełniona ochotniczo w czasie mobilizacji lub wojny albo w przypadku, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów.

Na pojęcie „bytu", o którym mowa w ustawie z 30 marca 1938 r., składa się nie tylko mieszkanie, pożywienie, odzienie i inne niezbędne potrzeby życiowe, ale także koszty leczenia i pielęgnacji, jeżeli zaś chodzi o dzieci, także koszty wychowania. Rozmiar potrzeb danej rodziny we wskazanym wyżej zakresie należy oceniać w zależności od gospodarczego i umysłowego poziomu tej rodziny i środowiska, w którym na stałe przebywa:

Wypłatę zasiłków dokonują zarządy gmin do rąk osoby wskazanej w zgłoszeniu na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez władze wojskowe. z

Władze wojskowe będą wydawały zaświadczenia zasadniczo co dwa tygodnie z dołu. Przy powoływaniu do służby czynnej periodycznie jednorazowo na bardzo krótkie okresy (np. na 1 dzień w tygodniu) zaświadczenia mogą być wydawane rzadziej, a nawet co kwartał z dołu ze zsumowaniem dni odbytej służby czynnej.

W czasie trwania uprawnienia danych osób do zasiłków, zarządy gmin obowiązane są sprawdzać, czy warunki, które posłużyły do przyznania zasiłków w ustalonym wymiarze, nie uległy zmianom.

W przypadku stwierdzenia zmian warunków, które wpływają na zmianę wymiaru zasiłków, należy wydać nowe orzeczenie i doręczyć je zainteresowanym.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 6 bm.

Rosną szeregi Zw. rezerwistów

Walny zjazd delegatów ZR w Sosnowcu

Wybór nowego zarządu grodzkiego

Jak pokrótce donieśliśmy wczoraj, w ub. niedzielę odbył się w Domu Społecznym w Sosnowcu III zwyczajny grodzki zjazd delegatów Związku Rezerwistów w Sosnowcu.

Zjazd zagaił prezes zarządu grodzkiego wiceprezydent H. Almstaedt, witając prezesa okręgu kpt. Kiliana, przedstawicieli armji czynnej w osobach kpt. Komandera i kpt. Bojanowskiego, prezesa Zw. oficerów rezerwy kpt. Knapika oraz delegatów. Na przewodniczącego zebrania prezes Almstaed. poprosił kpt Kiliana, do prezydium zaś pp.: kpt. Komandera, Fr. Hamankiewicza i Erchausta, na sekretarzy pp.: Podgórskiego i red. Stryjewskiego.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad sekretarz Kowalski odczytał Hołd Wodzom Narodu, którego zebrani wysłuchali w skupieniu, stojąc.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ub. złożył prezes H. Almstaedt. Pomimo trudnych na ogół warunków praca w Związku i poszczególnych kołach rozwijała się pomyślnie, przy czym wzrosła liczba członków i wynos. obecnie 992. Zarząd grodzki utrzymywał stały kontakt z władzami wojskowymi, administracyjnymi, samorządowymi, Funduszem Pracy, oraz współdziałał z Rodziną Rezerwistów. Prezes Almstaedt podkreślił życzliwe ustosunkowanie się do poczynań Związku Rezerwistów dyrekcyj zakładów przemysłowych: Towarzystwa Sosnowieckiego, Gw. Hr. Renard, C. G. Schön, Funduszu Pracy oraz pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

Z kolei złożył sprawozdanie z dziedziny wyszkolenia komendant grodzki ppor. St. Nawrat, po czym wyczerpujące sprawozdanie złożyła przewodnicząca Rodziny Rezerwistów p. Almstaedtowa.

Sprawozdanie sekretariatu złożył p. St Kowalski, kasowe skarbnik p. Szostak, referatu wychowania obywatelskiego p. Krzyżak, referatu opieki społecznej odczytał p. Almstaedt, a komisji rewizyjnej p. P. Rabsztyn, stawiając wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium.

Po odczytaniu treści depeszy do P. Marszałka Śmigłego Rydza (podaliśmy ją wczoraj) wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali m. in. głos pp.: Tajchman, Wroński i Wiatrowski.

Po udzieleniu jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi, zabrał głos kpt. Kilian, dziękując zarządowi w imieniu Okręgu za wydatną pracę.

Z kolei odbyły się wybory władz. Zebrani przez aklamację wybrali zarząd i komisję rewizyjną w składzie zaproponowanym przez komisję-matkę. Do zarządu weszli pp.: wiceprezydent Almstaedt, St. Kowalski, Fr. Hamankiewicz, S. Musiał, T. Majer, kpt Knapik, Krzyżak i A. Czakan; komisja rewizyjna pp.: Rabsztyn, Gochowski, W. Piątkowski, Szymański, Romer i Podgórski.

W wolnych wnioskach wysunięto szereg dezyderatów, które zrealizuje nowy zarząd. M. in. p. W. Wiatrowski wysunął wniosek, aby urządzić zabawę w parku sieleckim, a dochód z niej przeznaczyć na kupno karabinków i amunicji.

Preliminarz na rok 1939-40 przyjęto w wysokości 3000 zł.

Po wyczerpaniu porządku obrad zabrał głos kpt. Kilian, który wygłosił mocne żołnierskie przemówienie, nawiązując do najpopularniejszego obecnie w Polsce hasła: „Silni, zwarci, gotowi". Zjazd zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Po zakończeniu obrad Rodzina Rezerwistów podejmowała uczestników herbatką, podczas której zebrano 30 zł na FON.

Obrady zjazdu cechował poważny nastrój i pełne zrozumienie chwili obecnej oraz obowiązków ciążących na rezerwiście.

Dwaj wywrotowcy

OSADZENI W BEREZIE

W tych dniach z polecenia władz administracyjnych w Sosnowcu zostali wysłani do obozu odosobnienia w Berezie dwaj wywrotowcy - żydzi z Sosnowca: Kopel Majerowicz i Jonas Goldkorn.

Jak wiadomo, w ub. tygodniu osadzono również w Berezie bogatego właściciela składu futer w Sosnowcu żyda Józefa Langera.

——xx——

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica—1, błonica—2 gruźlica—7 (4 zgony).

W głębi lasów Bukowna

stanął budynek na kolonie letnie dla dzieci z Sosnowca

Odkąd weszło w zwyczaj urządzanie kolonij letnich dla dzieci szkolnych Sosnowca było zawsze dużo kłopotu z wyszukaniem lokalu na te kolonie. Wydział Opieki Społecznej musiał zwracać się do Kuratorium Krakowskiego, prosić o jaką szkołę, która zwyczajnie do celów kolonijnych nie była przystosowana.

Było locum na kolonie, to trudno było o wodę; była woda, las i dogodna plaża, to w budynkach szkolnych musiały dzieci z konieczności, bo ciasno, sypiać na gołych podłogach, słowem kłopotów, niedogodności, było bardzo dużo. Dlatego też Magistrat postanowił przystąpić do budowy własnych kolonii.

Prezydent Kaczkowski wszedł w porozumienie z burmistrzem Olkusza, co w konsekwencji doprowadziło do uchwały Rady miejskiej w sprawie nabycia w Bukownie 4 h. pięknego starego lasu w miejscu bardzo dogodnym, suchym, piaszczystym, tuż przy progu pięknej rzeki Stoły, z której obecnie Sosnowiec czerpie wodę wodociągową.

Wydział budowlany wykonał wiele projektów, które Magistrat przewertował i ostatecznie wybrano projekt p. Firka, technicznie bardzo praktycznie rozwiązany, a po przetargu oddano w jesieni ubiegłego roku budowę p. Wieczorkowi i Spółce.

Dziś w głębi lasów Bukowna stoi już pod dachem piękny murowany gmach letniskowy jedno piętrowy budynek na kolonie letnie. Budynek ten nie mniej nie więcej tylko ma 82 m. długości i pomieści 400 łóżek, szafeczek nocnych, szaf i innych urządzeń, a to wszystko wykonują sosnowieckie firmy.

W tej chwili doprowadza się oświetlenie elektryczne, tak, że około 15 czerwca wszystko tam będzie wykończone i letnisko oczekiwać będzie na przyjazd dzieci.

W ciągu wakacji przy systemie trzy tygodniowym może wypoczywać 1200 dzieci, dzieci robotniczych ze szkół powszechnych m. Sosnowca.

Dla całości dodać należy, że w budynkach pomyślano o pokoju dla lekarza, sali przyjęć chorych i o szpitalu.

Te warunki, jakie prezydent miasta stworzył dla młodzieży szkolnej zapewne spowodują, że tych chorych nie będzie, Stoła, płynąca głębokim jarem piaskowym pachnie zdrowiem, dzieci nad tą rzeką będą mogły spędzić cały dzień bez absolutnej obawy utonięcia. Sosnowa woń lasu będzie prawdziwą rozkoszą dla dzieci.

Możliwe jest także, że po sezonie dziecinnym budynek zużytkować będzie można na wywczasy dla robotników miejskich przy współpracy Ubezpieczalni Społecznej oraz dla urzędników.

Dzieło to jest budową w naszych warunkach monumentalną; obecny zarząd miejski zostawi po sobie 100-letnią pamiątkę.

Złodziejka w roli służącej

okradała swych chlebodawców

W Dąbrowie aresztowano 27-letnią Annę Dudek (Kołłątaja), która posługując się sfałszowanymi świadectwami, uzyskiwała pracę pomocnicy domowej i po kilkudniowym pobycie w tym charakterze, okradała chlebodawców i zmieniała miejsce „służby".

Dudkówna, jak stwierdzono, była już kilkakrotnie karana za kradzieże popełnione w tych samych okolicznościach.

Wyrafinowana złodziejka odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją za posługiwanie się fałszywymi zaświadczeniami rzekomych chlebodawców — na sześć miesięcy więzienia. Sprawy przeciwko złodziejce o kradzieże są w toku.

Kronika Zawiercia

Przed kongresem eucharystycznym

W ub. sobotę w kancelarii parafialnej w Zawierciu pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Czesława Kowalskiego odbyło się pierwsze posiedzenie przewodniczących poszczególnych sekcyj Obywatelskiego Komitetu VII Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu. Na zebraniu tym ks. kanonik Bolesław Wajzler przedstawił w głównych zarysach program Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu.

W dniu 28 czerwca rb. odbędzie się zjazd duchowieństwa. W dniu tym o godz. 16 nastąpi przyjazd JE ks. biskupa dr Teodora Kubiny autem przez Mrzygłód. Tu powita Dostojnego Gościa ks. wicedziekan Frąckiewicz. Następnie na krańcach miasta przy bramie triumfalnej nastąpi powitanie z procesją przez społeczeństwo zawierciańskie na czele z komitetem.

W dniu 29 czerwca rb. o godz. 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo. Po przerwie objadowej przejdzie przez ulice Zawiercia procesja. Zakończenie Kongresu nastąpi przez udzielenie błogosławieństwa wiernym przez ks. biskupa Kubinę.

—oOo—

Dzień Matki

W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę b. uroczyście obchodzono w Zawierciu „Dzień Matki". O godz. 9 rano w kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z kazaniem na intencję matek, na które przybyły miejscowe szkoły. Po nabożeństwie matki i dziatwa szkolna udały się do lokali szkolnych. Tu odbyły się uroczyste poranki. Dziatwa popisywała się przed swymi matkami, składając im jednocześnie swe skromne upominki i dziękując za trudy poniesione w wych.

19 list kandydatów

NA RADNYCH

Do głównej komisji wyborczej w Zawierciu zgłoszono ogółem 19 list kandydatów na radnych. Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe złożyło listy we wszystkich 6 okręgach wyborczych, Stronnictwo Narodowe w pięciu, PPS — 5 list, żydzi 2 listy. Poza tym złożona została jedna lista t. zw. „dzika".

—oOo—

× CZARNE LISTY. Jak się dowiadujemy, w Zawierciu zostaną rozklejone czarne listy z nazwiskami tych, którzy nie spełnią obowiązku obywatelskiego na rzecz POP i na tych obywateli, którzy w stosunku do swej zamożności subskrybowali małe sumy.

× OFIARA NA FON. Prezes Stanisław Holenderski złożył w KKO w Zawierciu na FON 5 kg monet srebrnych oraz 4 kg i 97 dkg stopu srebra.

Ofiarność społeczeństwa na FON

W dalszym ciągu złożyli ofiary na Fundusz Obrony Narodowej:

PIĘKNY CZYN MŁODZIEŻY

Szkoła powszechna nr 1 w Sosnowcu ofiarowała na FON: kl. VII jeden bon dwudziestozłotowy POP i zł 5.86; kl. VIa — zł 12.70 i kl. IVb zł 5. Ofiary na FON młodzież złożyła zamiast podarków z racji imienin kierownika szkoły p. Stanisława Giersza.

Piękny czyn młodzieży zasługuje na uznanie.

WŁAŚCICIELE APTEK NA POP I FON

Poniżej podajemy wykaz złożonych ofiar na Fundusz Obrony Narodowej (pierwsza liczba) i zadeklarowanych kwot na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej (druga liczba) przez właścicieli aptek Zagłębia Dąbrowskiego: Sukc. W. Zielezińskiego w Sosnowcu — zł 100 (FON) i zł 300 (POP); Sukc. C. Truszkowskiego w Sosnowcu — zł 100 i zł. 200; J. Garbaczewski w Sosnowcu — zł. 100 oraz 14 gr. złota i 300 zł.; J. Banasik w Będzinie — zł. 500 i zł. 500; S. Krauze w Będzinie — zł 100 i zł 500; M. Kostro w Czeladzi 10 dol. oraz 230 gr srebra i 10 gr. złota i zł. 280; A. Machajski w Będzinie zł. 100 (poż. nar.) i zł 1000; W. Grochowski Ząbkowice — zł 200 (POP); W. Dawjskiba, Sosnowiec — zł. 100 i zł. 1000; W. Wasilewski, Sosnowiec — zł 305.90 i zł 1500; G. Kupferblum, Sosnowiec — zł 100 (poż. inw.) i zł 800; J. Grochulski, Sosnowiec — zł 100 i zł 1200; E. Katz, Będzin — zł. 50 i zł. 300; P. Kahan, Będzin — zł 100 i zł 1000; Sukc. J. Grochowskiego w Dąbrowie — zł. 200 i zł 840; Sukc. L Turskiego w Sosnowcu — zł. 100 i zł 300; J. Rowiński, Sosnowiec — zł. 50 i zł 200; A. Łypek, Dąbrowa — zł 100 i zł 500; S. Laskowski, Modrzejów — zł. 100 i zł 200; E. Wejmer, Niwka — zł 50 i zł 500; T. Janicki, Dąbrowa — zł 100 (poż.) i zł 300; B. Tomaszewski Czeladź — zł. 50 i zł 160; J. Feldman, Grodziec — zł. 100 i zł 300.

STRAŻACTWO NA FON

Członkowie fabrycznej Straży pożarnej — Spółki Akcyjnej Bracia Bauerertz w Mijaczowie przekazali na FON sumę 100 zł. zamiast tradycyjnego przyjęcia w dniu Patrona Straży św. Floriana.

Zarząd Fabrycznej Straży Pożarnej Spółki Akcyjnej Bracia Bauerertz ofiarował na ten sam cel również 100 złotych. Przykład godny naśladowania.

—

Zł 16 — na FON ofiarowali pracownicy drukarni i introligatorni „Udziałowej" w Sosnowcu zamiast kwiatów w dniu imienin p. Zygmunta Cholewy współwłaściciela drukarni.

Uczenice Koncesjonowanych Kursów Kroju Szycia, Modelowania, Bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, w Rodzinie Legjonowej w Dąbrowie i w Związku Strzeleckim w Strzemieszycach — wpłaciły bezpośrednio na Fundusz Obrony Narodowej zł 50 (pięćdziesiąt).

W URZĘDZIE GMINNYM W STRZEMIESZYCACH

Mieszkańcy wsi Strzemieszyce i okolicy — złożyli na Fundusz Obrony Narodowej: dzieci przedszkola im. H Sienkiewicza w Strzemieszycach swoje oszczędności w kwocie zł 15.97 i 16 szt. monet srebrnych; Zofia Staroń — pierścionek złoty, obrączka srebrna i 4 monety srebrne; Józef Kunowski — koperta sr. od zegarka, 1 moneta srebr. i puszek srebr. Julia Płażyńska 17 szt. monet srebrnych; — Chawa Szancer 4 drobne monety srebrne; Leopold Chojnacki 8 szt. monet srebrnych; Icek Neugebauer 28 drobne monety srebrne i złom srebrny; Józef Ciepichał — obrączka srebrna i 5 drobnych monet srebrnych; Stanisław Pietrzykowski — koperta od zegarka ze złota; Pawuła — pierścionek srebrny i 8 drobnych monet srebrnych; Icek Lida — 8 drobne monety srebrne; Szmul Fajtman — kieliszek srebrny; Eliasz Śpiewak — dwa pierścionki złote i cztery kolczyki złote i inne kawałeczki złota; Majloch Kafel — 1 moneta srebrna; Chaim Bajtner — koperta ze srebra od zegarka; [illegible] Feldman — torebka srebrna i 4 monety srebrne; Sawa i Helena Kroch — pierścionek złoty i 10 kg miedzi i niklu w monetach; Szmul Wolhendler — kieliszek srebr. Nacha Szancer — 65 drobnych monet srebrn; Jan Bonchor — 10 drobnych monet srebrnych Fiszel Kafel — dwa kieliszki srebrne; Rafał Glikszta[jn] — 5 szt. monet srebrnych; Moszek Kożuch — 26 szt. drobnych monet srebrnych; Jan Świderski — 1 moneta srebrna; Weksberg i Wajberg — 7 szt. drobnych monet sr. Icek Lansman—przykrycie miedziane do kotła; Piotr Herchold — 24 szt. drobnych monet srebrnych i trzy monogramy srebrne; Józefa Kalębka — 50 szt. drobnych monet srebrn; Anna Grabeus — 16 szt. po 5 złotych polskich starego typu; Blima Szancer — 39 szt. drobnych monet srebrnych; dzieci szkoły powsz. nr. 1 w Strzemieszycach — koperta srebrna zegarek srebrny, 83 drobne monety srebrne, pierścionek srebrny, obrączka srebrna i inne miedziane monety.

W dniu imienin p. dra Stanisława Olwińskiego zamiast kwiatów pracownicy i chore szpitala św. Łazarza w Będzinie wpłacili bezpośrednio zł 15 na FON.

Kornel Makuszyński

ORŁY Z DROGI, SĘPY Z DROGI

SŁUCHAJCIE NAJMILSI URWIPOŁCIE!

Chłopcy moi najdrożsi.

Piszę do Was ten list niezmiernie pilny, bo mam ważną do was sprawę. Dotąd pisałem dla Was książki, pomiarkowaliśmy się na serca i nie ma na świecie większych przyjaciół, niż Wy i ja. Jestem przeto najpewniejszy, dryblasy moje kochane, że ten list przeczytacie najmniej trzy razy, od początku do końca, a potem od końca do początku, jak gdyby to był list od panienki. Ja wprawdzie mało przypominam panienkę, ale za to list mój będzie pełny miłości.

Słuchajcie, najmilsi urwipołcie! Jest sprawa taka: lotnicy ogłaszają grzmiącym głosem, że Polsce trzeba nowych lotników. Wołają tak. — „Młodości, damy ci skrzydła! Przyjdź do nas, do naszej szkoły, a uczynimy cię zbrojnym ptakiem na służbie Ojczyzny! Przyjdź do nas, a powitamy cię okrzykiem tak radosnym, że liście opadną z drzew!"

O, Boże, co latasz ponad gwiazdami! Czyż może być szczęście większe, niż skrzydła? I oto te skrzydła najwspanialsze przypniemy do ramion każdego, co zapragnie być polskim ptakiem. Przyjdź i powiedz głośno: — „Jestem gotowy! Mam serce takie mocne, że można nim gwoździe wbijać w ścianę. Mam oczy takie jak jastrząb. Polakiem jestem i nie boję się nawet czorta ogoniastego. Nauczcie mnie latać!"

Nauczą cię, świetnie cię nauczą, jak z płaskiej ziemi można wylecieć aż do gwiazd. A ja ci, chłopcze mój złoty, przedtem powiem, kim jest lotnik. Powiem ci, jaką wysoką ma szarżę, jaka dumna i cudowna czeka go praca. Będziesz pełnił służbę tak zaszczytną, tak górną, tak bohaterską, że cię ogarnie poczucie szczęścia. Chwała skrzydłom! Radujmy się, chłopcy najdrożsi, żeśmy wzlecieli ponad cmentarze i groby, ponad rozlewisko smętku i zgryzoty, ponad rozjęczaną troskę. Posłuchaj tedy przyszły żołnierzu skrzydlaty, — czym jest lotnik.

Patrzymy: szybuje on pośród obłoków. Czy to zabawa, czy sport, czy igraszka przeraźliwie odważnego człowieka? Nie! To olbrzymia praca i wzniosła praca. Ten śmiały człowiek podwyższa Ojczyznę. To jest jego praca — najszczytniejsza. Ojczyzną jest dziś już nie tylko las i woda, ziemia i morze, rojne domy kamienne i białe chałupiny; jest nią zarówno i błękitna ponad nami wysokość, ocean chmur, osiedla gwiazd, zorze wschodnie i zachodnie, czyste i niezmierzone powietrze. Polską jest i to, co jest ponad nami — nasz dach niebieski. A oni, skrzydlaci ludzie, są strażą graniczą, co warkotem śmigieł ogłasza, że polskie jest niebo ponad Polską, a że są żołnierzami, będą bronić tych wysokości do ostatniego tchu. My, w dole, na zapadłych nizinach, możemy spokojnie orać ziemię, siać w nią zboże, czy wiersze, kuć żelazo i słowo, możemy spać spokojnie po utrudzeniu, bo oni tam, na wysokościach, czuwają bezsenni, jak gdyby nie mieli powiek, i jak zajadłe jastrzębie rzucą się na każdego, co by nam chciał zasłonić słońce, albo pędzić trzodę naszych chmur.

Niech oracz uprawia spokojnie swoją ziemię bo lotnik krąży ponad nim wysoko i wypatruje i strzeże, aby mu nikt upiornym cieniem nie przesłonił słońca. Odprawia on wartę wieczystą, widząc daleko.

Lotnicy, rozumieją, że są najwyżej wysuniętą strażą Ojczyzny, żywym sztandarem jej potęgi i chwały. Nie ulękną się nigdy, nie zawahają. Nie na pokaz walczą z wichrem twarzą w twarz, lecz się po to śmiertelnie z nim zmagają, aby polską chorągiew zatknąć jak najwyżej, gdzieś na samym szczycie świata. Nasi lotnicy rozumieją to i dlatego są wspaniałymi lotnikami. Mogą być policzeni wśród najwspanialszych na ziemi. Wiedzą o jednym: najsroższy trud jest niczym wobec poczucia, że lotnik podnosi świat, że go „pragnie dźwignąć, uszczęśliwić", wydobyć z mroku i szarych mgieł i że należy do wielkiej, nieśmiertelnej prometejskiej rodziny tych, co pragną, nawet za cenę śmierci, zbliżyć do siebie lądy, zbliżyć do siebie wszystkich ludzi a świat cały nauczyć miłości. Dlatego lotnik leci przez oceany, z jednego krańca ziemi na drugi. Największe cierpienie nie odstraszyło nigdy jeszcze wielkich męczenników ludzkości ani tych, co szli przez obłędne drogi aby znaleźć dla niej nowe ziemie na mieszkanie, ani tych, co chcieli rozproszyć mrok tajemnicy, nękającej wieczyście człowieka. Nie odstraszy ono nigdy i lotnika, co chce zdobyć dla niego tajemnicę przestworzy.

A co my Polacy „damy ci za to", odważny lotniku?

Lotnik spełni swój obowiązek, żołnierz karny i wspaniały, i jeżeli będzie trzeba śmierci zaśmieje się w oczy ale zwycięży niemylnie tylko wtedy, kiedy będzie wiedział, że cała jego ziemia patrzy za nim, że go błogosławi że się nim raduje i że w niego wierzy. Brak wiary gorszy jest dla niego od najsroższej burzy. Skostniała zimna obojętność gorsza jest od śmierci. Miłości, miłość dla lotników. Wołajmy do nich sercem, wielkim zespolonym krzykiem serc. A lotnik pod chmurami usłyszy szept najcichszy...

O lotnicy! O, ty chłopcze bystrooki, co będziesz kiedyś lotnikiem. Przyrzekamy wam że nigdy nie będziecie sami w przestworzach, zagubieni wśród chmur. Nigdy nie będziecie sami wśród burzy, ani wtedy, kiedy was będzie wypatrywało na niebiosach cyklopie oko nieprzyjacielskiego reflektora. Człowiek sły mały żak, bogaty i biedaczyna najcichszy, ksiądz i robotnik, poeta i żołnierz, matka i dziecko, wszyscy, wszyscy co w sobie polską mają duszę, będą z wami. Będzie was gonił radosny krzyk i radosne wołanie. Miłość powszechna, wielka gorąca miłość, będzie wam jak wiatr przychylny, będzie patrzyć za was, jeśli będziecie mieli zmęczone oczy, będzie nad wami czuwała, kiedy będziecie spali śmiertelnie znużeni. Będziemy tu na zapadłych nizinach sycili w sobie ducha, aby zapłonął niezmiernym ogniem i drogę wam oświecał. Będziemy się modlili, aby odegnać od was burze i nawałnice. Zgodni, zjednoczeni, spleceni uściskami za waszą sprawę, polecimy za wami i zawsze i wszędzie.

Czy słyszysz mnie chłopcze, co jutro zgłosisz się do lotniczej szkoły? Czy słyszysz mnie ty, co marzysz o tym, aby zostać lotnikiem? My, z nizin i padołów, przyrzekamy ci miłość...

Och, jakże ja chętnie poleciałbym z Wami, lecz nie polecę, bo mam w sercu tyle zgryzot i trosk, a we łbie tyle ciężkich myśli, że mnie żaden samolot nie udźwignie. Cała moja nadzieja w młodych latawcach. Wychowałem już przecie całe pokolenie. Nie wszyscy chłopcy z tych, co czytali moje książki, z tego powodu skapieli, albo im się rozum pomieszał. Są tacy, co ocaleli i są tacy, co będą lotnikami. Może się zjawi kiedy u mnie podchorążak z lotniczej szkoły, pierwszym swoim lotem upojony i opowie mi o wszystkim, a ja to opiszę. Na wszelki wypadek uśmiecham się do każdego z nich.

Straszne hrabie są ci podchorążacy z lotniczej szkoły. Bez motoru do takiego nie przystępuj. Co roku przed świętami zjawiają się na ulicach Warszawy podchorążowie różnych broni. Kroczy więc piechota z wielką godnością: już jeden mędrzec zauważył, że kiedy listonosz ma wolną niedzielę, wtedy udaje się na długą przechadzkę. Podchorążowie artylerii stąpają tak ciężko, że ziemia jęczy i tynk opada ze zmurszałych warszawskich domów, jakby sama artyleria weszła przez ulice. Kawaleria pląsa po nich lekkim krokiem, wlokąc szabliska jak kometa ogon, a płaszcz kawaleryjskiego podchorążego jest tak długi, jak tren koronacyjnej sukni.

Lecz oto zbliża się pan podchorąży-lotnik! „Orły z drogi, sępy z drogi!" Tylko panny mogą zostać... Pan podchorąży nie ma skrzydeł u ramion, ale tak się nosi, jak gdyby je miał złożone pod mundurem. Na wszystko patrzy z góry, bo do tego przywykł. Gada głośno, bo musi przecież przekrzyczeć silnik. Straszliwie jest elegancki, bo jest „błękitnym chłopcem". Oczy ma najczęściej niebieskie, bo wyprane w błękicie, a takie jastrzębie, że w największym tłumie i z największej odległości wypatrzy dziewicę, tak smukłą jak maszt na lotnisku. A co najdziwniejsze, że się taki latający chłopiec cudownie uśmiecha. Skąd, szelma, wziął ten uśmiech? Na ziemi go nie znaleźć... Zerwał go, urwiśmieszek, na słonecznym drzewie, na wysokim niebie.

„Szkoła" jest to słowo poważne, surowe i



milczące a szkoła lotnicza jest słowem radosnym. Sala wykładowa skrzydlatych chłopców jest bardzo wysoka, bo pułapem jej jest niebo, bardzo jest szeroka: jak cały świat. Lotniczek, gdyby tylko mógł, to by zwiał na najbliższą chmurę. Wesoło im tam i radośnie, bo szeroko i jasno. Tyle w niej powietrza i tyle słonecznego blasku, ile go jest na bożej ziemi. I wiele, wiele jest w niej młodości. Pan profesor — stary ptak z orłowej rodziny — kocha swoje pisklęta i z drżeniem serca patrzy, jak próbują one skrzydeł.

Ze słonecznej tej szkoły tłumy orłów latają już w przestworzach. O dajże to, Panie Boże — orle, co latasz ponad światem — aby z niej niepoliczone wylatywały roje, bo ich trzeba coraz to więcej i więcej.

Na sto tysięcy beczek benzyny i milion baniek oliwy! Zjawcie się tłumnie, całą gromadą, niepoliczoną gromadą. A kiedy wy zostaniecie lotnikami, nie radziłbym żadnemu czortowi wleźć na polskie niebo, bo jeszcze prędzej stamtąd zleci, niż przyleciał. Cześć.

32

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców walczy zaciekle o stanowisko naczelników oddziału w dyrekcji które będzie wakowało z chwilą, gdy umrze obecny naczelnik, Piorunek.

Już na drodze zaczęły go oblegać zimne i gorące poty. Denerwował się i co chwila tracił wątek myśli. Nierówne nogi gubiły rytm, deptak falował, uginał się, jak guma. Strach, jak cień, kroczył przed nim i przysłonił mu horyzont. W ostatniej chwili zatrzymywał się przed bajorkami i nie odpowiadał na ukłony znajomych. Cały wsłuchiwał się w mechaniczne powtarzanie wstępnych słów:

„Panie dyrektorze, obiecałem panu... względnie... pani dyrektorowej... bukiet róż z mego ogrodu... Oto one zakwitły i..

Okrągła twarz Meguckiego zalewała się uśmiechem, jak omastą. Przechodnie wym jali go ze strachem. Ale on tego nie spostrzegł. Mamrotał coś pod nosem i wykonywał co pewien czas ukłon wraz z odpowiednią miną. W myślach zbliżał się w takich chwilach przed majestat wicedyrektora.

Chwilami opamiętywał się i bojaźliwie spozierał na wszystkie strony. Ale natychmiast znowu porywał go wir uręczących myśli.

Odtworzył sobie na chwilę grymas niezadowolenia na twarzy Ledowskiego i obleciał go taki lęk, że omal się nie wrócił. Ale spojrzał na owinięte cienką białą bibułką róże i uspokoił się nieco.

Zaczął znowu mamrotać pod nosem słowa powitania.

Zdenerwowanie i niepewność doszły do punktu kulminacyjnego, gdy zbliżał się do bramy przed willą dyrektorstwa Ledowskich.

Przyszło mu na myśl, że właściwie nikt go nie zapraszał i Ledowski po przyjęciu róż, może go spławić w taki sposób, że dalszy kontakt będzie już nie możliwy.

Zatrzymał się na chodniku.

Przez szarą siatkę ogrodzenia zajrzał do ogródka. Następnie garbiąc się, jak gdyby się skradał, podszedł do bramy. Ale nie mógł się przed nią zatrzymać. Udając, że jest pochłonięty rozmyślaniem, poszedł dalej. Serce rzucało mu się w piersiach jak kilogramowy karp.

Zatrzymał się znowu i otarł chusteczką czoło. Nogi ugięły mu się w kolanach. Ukradkiem, jak kot do mleka, podszedł do szarej siatki i zajrzał do ogródka z tej strony.

Ale w ogródku nie było nikogo.

— Podejść, nacisnąć guzik i niech się stanie, co się ma stać! — przebiegło mu przez mózgownicę.

Osłabł i przymknął oczy.

Nie mógł się zdecydować.

Sterczał na chodniku z bukietem w ręce, wystraszony i blady, jak zakochany młodzieniec przed domem zamężnej kochanki. Spojrzał na bukiet i zdenerwował się. Chciał go cisnąć na ulicę i wrócić do domu, ale znowu uległ pokusie. Chyłkiem, ze słodkim, jak sacharyna uśmiechem na ustach ruszył znowu naprzód.

Ale nie, to było ponad jego siły. Nacisnąć guzik w bramie? Niemożliwa rzecz. Coś jęczało mu w głowie, jak syrena. Mała, zgarbiona postać przebiegła obok bramy nie zatrzymując się.

Znowu utknął na starym miejscu. Nerwowo wysuszył chusteczką czoło. Był cały mokry. Ręce mu napęczniały i pokryły się miałkim kłującym potem. — Twarz okrasiły nieforemne wypieki.

SPOTKANIE

Nową fazę wątpliwości zagłuszyło skrzypnięcie bramy.

Radca omal nie zemdlał.

Na ulicy zjawiła się pani Ledowska, a potem jej mąż.

Twarz radcy wykrzywił głupkowaty uśmiech. Ruszył naprzód, ale szło mu się bardzo niezręcznie. Jego ciało zrobiło się dziwnie lekkie, jak gdyby wydęte z gumy. Patrząc szklistym wzrokiem to na dyrektora, to na jego małżonkę, zatoczył w powietrzu łuk kapeluszem i znowu ulokował kapelusz na łysinie.

Ledowski, ubrany w sportowy garnitur, wyjął z ust grube, jak pałka cygaro i niedbale dotknął palcami kaszkietu.

Radca Megucki podszedł bliżej i uśmiechając się coraz słodziej, wybąknił przygotowane zdanie:

— Obiecałem przynieść róże z mego ogrodu... Oto właśnie one zakwitły !..."

Nie wiadomo dlaczego radca Megucki zaczął chichotać.

(C. d. n.)

4889 zł. za 10 zł. płacił totalizator

w czwartym dniu wyścigów konnych

W ub. niedzielę w czwartym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — pogoda znowu nie dopisała — było zimno i pochmurno — pomimo tego publiczność licznie przybyła na tor, śledząc z zainteresowaniem dobrze obsadzone i ciekawe gonitwy.

W dniu 7 bm. rozpoczęły się wojskowe gonitwy z przeszkodami pod jeźdźcami oficerami czynnej służby.

Zaznaczyć należy, że gonitwy odbywały się b. punktualnie podług programu. W ostatniej gonitwie dnia płacono olbrzymią sumę za Orfeusza — Bedunkę za 10 zł 4.889 zł.

W pierwszej wojskowej z przeszkodami — 2200 metr wygrała Belle Amer. — Ofic. służ. mjr Kułakowskiego pod j. ppor. J. Terleckim w 4 m. 30 s. łatwo o 3 dł. 2) Pomona, 3) Elit. Tot. zw 38 m 21 i 27 zł porząd. 185 zł za 10 zł

W drugiej płaskiej 1600 m. wygrał Jeszcze Raz st. „Bończa" pod dż. Balcerzakiem w 2 m. 02 sek. po walce łatwo o 6 dł. 2) Mitropa, 3) Styl. Tot. zw 21 zł m. 11 i 11 zł porząd. 23 zł za 10 zł.

W trzeciej z płotami 2800 m. wygrał Przebój II W. Bobińskiego pod dż. Wojtkowiakiem w 3 m. 28 sek. dowolnie o 6 dł. 2) Trzask, 3) Kańclarz. Tot. zw 16 zł m. 12 i 15 zł porząd. 37 zł za 10 zł.

W czwartej płaskiej 2100 m. przy udziale 10 koni wygrał pod najniższą wagą Liwerwer dr J. Schlingmanna pod dż. Konieczynym w 2 m. 25 sek. wysyłany o 3 dł. 2) Nowina, 3) Avila, 4) Miss Palli. Tot. zw 28 zł m. 23—23 i 24 zł porząd. 229 zł za 10 zł.

W piątej z przeszkodami 3600 m. wygrał faworyt dnia Sarmata Gr. Ofic. 7 DAK Wlkp pod p. K. Byczyńskim w 5 m łatwo o 6 dł. 2) Klinga, 3) Hardcase. Tot. zw. 15 zł m. 12—19 i 43 zł porząd. 40 zł za 10 zł

W szóstej płaskiej 2100 m. wygrała Ligawka L. J bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim II w 2 m. 26 sek. dowolnie o 8 dł. 2) Orkan II 3) Ural. Tot. zw 18 zł m. 16 i 18 zł porząd. 70 zł za 10 zł.

W siódmej płaskiej 2200 m. wygrał Orfeusz st. „Ferymandów" pod j. Gibkiem w 2 m. 36 sek. 2) Bedunka. 3) Fifikas, 4) Ruń II, 5) Koliba — Tot. zw. 105 zł m. 40 i 56 zł. porząd 4889 zł za 10 zł.

Następne wyścigi w czwartek dnia 11 bm.



KRONIKA OLKUSZA

Na POP

Wszystkie Koła „Młodej Wsi" w powiecie olkuskim w liczbie 29, zakupiły po jednym bonie pożyczki obrony przeciwlotniczej, zarząd powiatowy tej organizacji nabył 3 bony.

Grono nauczycielskie państw. liceum i gimn. im. Kazim. Wielkiego w Olkuszu wraz z dyrekcją i personelem administracyjnym — zł 2.600.

Uczenice liceum i gimn. Koła PMS w Olkuszu zakupiły 8 bonów pożyczki lotniczej, które jednocześnie przekazały na FON.

× **GREMIALNE ZAPISYWANIE SIĘ NA CZŁONKÓW LOPP.** Doceniając ważność obecnej chwili, ludność Ojcowa i okolicy gremialnie zapisuje się na członków LOPP. W ciągu kilkunastu dni miejscowe Koło pozyskało około 600 członków bądź rzeczywistych, bądź popierających. Pomyślny ten objaw ofiarności ojcowian na rzecz obronności, należy m. in. zawdzięczyć sprężystości zarządu miejscowego Koła w osobach pp.: B. Himmla, inż. Morawskiego i komendanta post. PP. M. Kwietnia.

× **„ŚLUBY PANIEŃSKIE".** W dniu święta narodowego młodzież pryw. gimn. im. Kaz. Wielkiego w Olkuszu, odegrała piękną komedię Fredry: „Śluby Panieńskie". Gra młodych wykonawców odznaczała się dużą starannością i godną pochwały dbałością o czystość w oddaniu wierszy znakomitego komediopisarza. Sztuka wyreżyserowana b. starannie przez profesorki pp.: Augustynową i Bartosówną, oraz prof. Fijałka.

„ORZEŁ" — „Ten, którego ukochałam" (z Sylvią Sidney).

SPORT

UKARANIE ZAWODNIKÓW

W.G. i D. ZOZPN ukarał następujących zawodników: **Cichonia Bolesława** z Sarmacji, 2 tygodn. dyskwal. od dn. 8 do 21 bm za krytykę orzeczeń sędziego, po dwukrotnym upomnieniu, na zaw. dn. 30 ub. m.

Konrada Edwarda z Zw. Rez. Olkusz, 3 miesięczną dyskwal. od dn 30.4. do 30.7 br. wł; za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach dn. 30 ub. mies.

Karcha St. z Cynkowni, 3 mies. dyskwal. od dnia 30 ub. mies. do 30.7. za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach dn. 30.4.

Marcinka Wilhelma z Solvayu 4 mies. dyskwalifikacją od dn 30.4. do 30.8. br. za przewinienie jak wyżej;

Racha Wł. z Sarmacji, 6 mies. dyskwal. od dnia 30.4 do 30.10. br. wł. za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach w dn. 30 ub. m. **Gajdę Piotra** z Orła, surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dniu 30 ub. mies.

Sokoła Edwarda z Orła, 4 tyg. dn. dyskwal. od dnia 8 bm. do 5.6. br. wł. za słowną obrazę sędziego na zawodach w dniu 30 ub. m.

Tekiska Ignacego z Zagłębianki, 1 tygodn. dyskwal. od dn. 28 ub. m. do 30 bm. wł za pogróżki pod adresem sędziego na zawodach dn. 23 ub. mies.

Mykalę, Nękalę Mariana z AKS Niwka, 12 mies dyskwal. od dnia 8 bm. do 8.5. 40 wł. za podwójne zgłoszenie pod innym nazwiskiem WG i D PZPN ukarał Trywiańskiego St. z Brygada—Częstochowa 4 mies. dyskwal. za podpisanie zgłoszenia dla WCKS—Kresy — Tarnopol; początek kary z dniem 1 bm.

JESZCZE RAZ

— Ukochana, ten pocałunek wyraża wszystko, co pragnę powiedzieć? Czyś mnie zrozumiała?

— Nie, najdroższy, powiedz jeszcze raz!

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

Piotr Tomczyk
Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 55. Tel. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE
stołowe, sypialnie, kuchnie, szafki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filij na ul. 1-go Maja nie posiadam.

LINOLEUM
ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Styblińśki
SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 21

SPRZEDAM
salonowe mebelki stylowe Ludwika XV, 2 fotele, 4 krzesła, 1 kanapka. Wiadomość Zawiercie Słowackiego 15 I piętro. 1860

PIANINO
pierwszorzędne, kluby skórzane sprzedam — Błotniewski, Sosnowiec ul. 3 Maja 7 tel. 63034 1857

PANTOFLE
DAMSKIE I MĘSKIE i czapeczk. zakopiańskie pięknie wykonane w dużym wyborze poleca sklep galanterii damskiej, męskiej i dziecinnej Janiny Kochanowiczówny, Sosnowiec, Modrzejowska 30, Hale Rozwoju. 1163

Posady i prace

POTRZEBNY
czeladnik krawiecki. Sosnowiec, Sielecka 8. — Cisłowicz.

Zgubione dokumenty

ZAGINĘŁA
książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Pszczyna, Pawelec Adolf Czeladź Podwalna 12. 1961

R ó ż n e

Z PRZYKROŚCIĄ
stwierdzam, że zarzuty o pobieranie 50 zł. które to rzekomo miał pobierać pan Władysław Buła są niesłuszne, za które to mocno przepraszam. Zawiercie — Piotr Ciepak. 1859

UNIEWAŻNIAM
legitymację gimnazjalną Irena Madejówna. 1852

KUCHARKI
pokojowe wychowawczynie, służące polecamy bezpłatnie Biuro „ORZ" Katowice, Mariacka 7. 1855

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Sosnowcu odda w dzierżawę piekarnię mechaniczną, położoną w Sosnowcu przy ul. Kołłątajskiej, na okres lat trzech.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w biurze Zarządu Miejskiego (ratusz, Biuro Główne, pokój Nr 20 — I piętro), gdzie też należy składać do dnia 20 maja 1939 r. włącznie oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na dzierżawę piekarni mechanicznej".

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość zaofiarowanego czynszu dzierżawnego. 1956

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61073
Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.